Nr. 12. Poniedziałek, 16 Stycznia 1882. Rok 72.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 4 po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 7 centów. — Biuro Redakcyi i Admistracyi ulica Wałowa nr. 29. — Listy należy frankować. — Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 8? ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej" otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni zaś i miesięcznie za dopłatą, pierwsi 75 ct, drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Jego ces. i król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z 9 stycznia b. r. nadać najłaskawiej w uznaniu znakomitej służby wiceprezydentowi Namiestnictwa we Lwowie Filipowi Zaleskiemu order Żelaznej Korony drugiej klasy, a radcy Namiestnictwa i kierownikowi Starostwa powiatowego w Krakowie Kazimierzowi hr. Badeniemu tenże order trzeciej klasy z uwolnieniem od taks.

C. k. Rada szkolna krajowa mianowała rzeczywistymi nauczycielami szkół etatowych: Franciszka Szczurkę w Przeworsku, Wojciecha Michniaka w Brzostku, Szymona Leligdowicza w Twierdzy, Karola Lubelskiego w Dębowej, Juliana Dziewińskiego w Milnie i Ignacego Moskwę w Trzcianie, dalej Jana Dutkiewicza i Ignacego Zadolinnego rzeczywistymi nauczycielami kierującymi szkół filialnych w Białej niżnej i Zalesiu, w końcu Agnieszkę Kozłowską i Agnieszkę Frick rzeczywistemi nauczycielkami, pierwszą w szkole etatowej w Czułowie, drugą w szkole filialnej w Łdzianach.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 16 stycznia.

W Paryżu opowiadano, że gdy powołanie Gambetty do steru stało się polityczną koniecznością, prezydent Grevy zamiast obawiać się, iż dnie jego panowania są już policzone, zapowiedział w swojem otoczeniu tylko sześciomiesięczne rządy nowemu ministerowi-prezydentowi. Kiedy potem przedłożono Grevy'emu kompletną listę nowych ministrów, przyznał się znowu poufnie, że się pomylił, bo gabinet taki nie może utrzymać się sześć miesięcy, lecz jeden tylko kwartał. Plotkę tę powtarzano z początku nieśmiało, bo któż ośmieliłby się był mówić o upadku Gambetty w chwili, gdy on wzniósł się na stanowisko, z którego miał już tylko krok jeden do pierwszej i najwyższej godności w państwie. Przypuszczano prędzej, że Gambetta tryumfujący na całem polu wewnętrznej polityki, nie podoła swojemu zadaniu w sprawach polityki zagranicznej, że w krótkim czasie albo wywoła zawikłania wojenne albo stanie się niemożliwym.

Można to uważać za nowy dowód, że Francya jest krajem nieprawdopodobieństw, kiedy dziś Gambetta, jako kierownik spraw zagranicznych, umiarkowaniem i taktem zadowala wszystkich ambasadorów w Paryżu, i w stolicach europejskich coraz więcej rozprasza wszystkie dawne obawy a natomiast w kierownictwie polityki wewnętrznej doznał już kilku takich wstrząśnień, że głośno mówią o możliwości przesilenia. Nawet oficyalne biuletyny polityczne z Paryża stawiają w perspektywie przesilenie, jeżeliby wznowiony projekt wyborów zbiorowych nie został przyjęty. Nie jest to bynajmniej rzeczą niemożliwą, bo systemowi wyborów zbiorowych, składającemu losy całej kampanii wyborczej w ręce jednej popularnej osobistości, przeciwnymi są nietylko radykali, lecz także i wszyscy republikanie, którzy nie myślą zadowolić się rolą narzędzi w ręku jednego dyktatora politycznego a dla woli narodu zachować pragną obecny o wiele szerszy zakres wpływów na skład reprezentacyi.

Ale groźba Gambetty, że usunie się, jeżeli reforma wyborcza nie zostanie przyjętą, powinnaby przezwyciężyć wszystkie trudności, sterroryzować wszystkich malkontentów! Terroryzm taki już się objawiał dawniej, kiedy senat był w większości swojej konserwatywny, więc dlaczegoż nie miałby utrzymać się dziś po zupełnem przekształceniu Izby wyższej w duchu republikańskim? To właśnie wpada dziś powszechnie w oko, że równocześnie z tryumfami spadają także na Gambettę klęski a przynajmniej przykrości. W wyborach do senatu zaszły dwa fakta nieprzyjemne dla Gambetty. Wybrano majora Labordera, mimo usilnej agitacyi Gambettystów, a wybrano go tylko dlatego, żeby zaprotestować przeciw protegowaniu generałów wrzekomo reakcyjnych jak Gallifet i Miribel, których Gambetta bardzo odszczególnia. W czterech okręgach, t. j. wszędzie gdzie się tylko zgłosił, wyszedł z urny wyborczej Freycinet, który wyraźnie odmówił przyjęcia teki w obecnym gabinecie i z tego powodu już nawet zaliczany jest przez konserwatystów do ich obozu. Dodajmy do tego ekscesa radykałów na cmentarzu Pére Lachaise, które tylko dlatego tak łatwo i szybko zostały stłumione, że nie było osobistości dość odważnej i popularnej, aby porwać i zachęcić tłumy do stawiania silniejszego oporu władzy i wywołania tem groźniejszego starcia — a będziemy mieli obraz, jeżeli nie ponury jeszcze, to w każdym razie znacznie zasępiony.

Wszystko to oczywiście zmienić się może łatwo i rychło na korzyść Gambetty, ale skoro nawet oficyalne depesze paryzkie stawiają w perspektywie przesilenie, to trzeba zastanowić się nad przyczynami a nawet i nad prawdopodobnemi skutkami. Przypuścić można, że Gambetta jako demisyonowany minister-prezydent nie zeszedłby tak jak większość jego poprzedników z widowni politycznej z znamionami zużycia się i upadku politycznego, owszem pozostałby i nadal potężną osobistością polityczną — ale w każdym razie popularność i wielkość jego doznaćby musiały uszczerbku, co zawsze pociągnęłoby za sobą pewne oddalenie się od głównego celu, t. j. prezydentury w państwie.

Sprawy krajowe.

(*Ankieta szkolna*).

II.

(§) Podajemy dalsze, jak przedtem sumaryczne tylko, zestawienie uchwał ankiety szkolnej i ograniczamy się do wskazania zmian merytorycznych w projektach wypracowanych przez sekcye a podanych czytelnikom w swoim czasie w dosłownem brzmieniu.

Drugi z kolei projekt ustawy, rozbierany przez ankietę szkolną, określa prawne stosunki stanu nauczycielskiego w szkołach ludowych. Do artykułu pierwszego orzekającego, że posady nauczycielskie w publicznych szkołach ludowych nadaje stale krajowa Rada szkolna na podstawie terna przedstawionego przez radę szkolną okręgową albo prezenty udzielonej przez uprawnione osoby, wniesione zostały dwie poprawki. Pierwsza, która nie uzyskała większości głosów, ale zapisana została jako *votum separatum*, stanowi, że terno ma być przedstawione przez radę szkolną miejscowa wspólnie z okręgową, druga poprawka wymienia w ustępie o prezencie oprócz osób uprawnionych także gminy. Ta ostatnia zmiana była konieczną w skutek rozszerzenia prawa prezenty gminy w drugim artykule. Zamiast wniosku sekcyi, że krajowa Rada szkolna może przyznać to prawo gminie pod dwoma warunkami, t. j. jeżeli ona utrzymuje szkołę wyłącznie własnym nakładem i jeżeli płace nauczycielskie w tej szkole przewyższają oznaczoną w ustawie miarę minimalną, uchwaliła ankieta, że prawo prezentowania nauczyciela służy gminie pozytywnie, jeżeli stało się zadość tylko pierwszemu warunkowi. Wniosek, że prawo prezentowania nauczyciela może być gminie czasowo odjęte przez krajową Radę szkolną, jeżeli niewłaściwie zostało użyte, nie u-

---

10)

FERYE ALPEJSKIE

WRAŻENIA MIEJSC I LUDZI

PRZEZ

LUCYANA TATOMIRA.

III.

(Ciąg dalszy.)

Tutaj spuścili moi tragarze krzesło na ziemię i zasiedli sobie w cieniu, aby używać dobrze zasłużonego spoczynku, a ja już na własnych nogach zwróciłem się na prawo do małej furtki, zwanej Höllenpforte, a zdumiewającej grubością murów. Wchodzi się do niej po schodach i po moście drewnianym, zbudowanym nad fosą wykutą w skale. Niegdyś zamykał ją także most zwodzony, po którym pozostały teraz tylko kółka, służące do podnoszenia go na łańcuchach. Przebywszy ciasny, pod kątem zginający się kurytarzyk, stanąłem nakoniec w zewnętrznym podwórcu właściwego zamku.

Opasują go dokoła budynki z różnych wieków. Nie będę nużył mojego czytelnika szczegółowym ich opisem, który znajdzie, komu o to chodzi, w dr. J. K. Pillwaxa rozprawie o Hohensalzburg, i powiem tylko, że uderzają one wszystkie ciężką masywnością w sposobie budowania i że nad ich dachami sterczą wieże i baszty okrągłe i sześciokątne, połączone ze sobą grubymi murami i krytymi gankami. W jednej stronie wysunięty jest zamek książęcy aż na krawędź skały, na której cała ta twierdza jest zbudowana, a popod jego mury kolosalnej grubości, do których przypiera kaplica, prowadzi brama, zwana Feuerbogen, do ostatniego wewnętrznego podwórca.

— Dla naszych dzisiejszych dział pozycyjnych byłoby opanowanie takiego zamku i zburzenie tej masy murów igraszką — mówił oficer, z którym się spotkałem w Rosspforte i którego dobry humor i uprzejma rozmowność uprzyjemniały mi przechadzkę pośród tych posępnych murów. — Ale rycerstwo wieków średnich rozbijało sobie nieraz długie lata napróżno głowy o takie burgi i zdobywszy zewnętrzne fortyfikacye, widziało się często zmuszone odstąpić od oblężenia wewnętrznego zamku, jeżeli niedostatek żywności nie otworzył mu jego bram.

— Podziwiam wytrwałość i waleczność tego rycerstwa — odpowiedziałem — które kusiło się, i przecież czasem nie bez skutku, o zdobycie takich warowni. To mnóstwo nagromadzonych tu przeszkód, ten istny labirynt podwórców, bram, fos i zwodzonych mostów, baszt, wież i przystawek, z których można było razić podstępującego nieprzyjaciela wszystkiem, co było pod ręką, kamieniami, wrzącą smołą, ukropem — był zaprawdę nie do zdobycia dla rąk uzbrojonych tylko w młoty, tarany i kusze.

— To też stworzenie tego tajemniczego chaosu murów, wałów, okopów i przekopów, które dzisiejszej sztuce wojennej wydają się jakoby zabawką dziecinną, było głównem zadaniem średniowiecznej sztuki fortyfikacyjnej, nim w niej wydoskonalenie broni palnej zupełną sprowadziło reformę. Dzisiaj Hohensalzburg nie ma żadnego znaczenia jako twierdza; już podczas wojen Napoleona I nie próbowano jej nawet bronić i wywieziono wszystkie jej działa do Wiednia, a w r. 1861 rozbroił ją rząd do reszty i odtąd używa jej tylko na koszary i na magazyny wojskowe, a zresztą utrzymuje ją i zachowuje jedynie jako pamiątkę historyczną.

Hohensalzburg jest też istotnie po Wartburgu jednym z najlepiej zachowanych typów owych *burgów* z czasów rycerzy rabusiów i minstrelów, prawa pięści i sądów *Fehmy*. Wieki składały się na wzniesienie tych murów i baszt, jakby wyrosłych ze skały i z jej litym trzonem zrośniętych. Wiąże się też z niemi historya wieków całych i żyją w nich do dzisiaj życiem pośmiertnem w kamieniu wspomnienia od pierwszych lat powstania starożytnego Juvavum aż do czasów arcybiskupa Parysa hr. v. Lodron.

Idąc z dołu, od szańców przedfortecznych aż na te podwórce wewnętrzne, przechodzimy historyą Hohensalzburg w odwrotnym porządku chronologicznym, poczynając od najnowszego jej rozdziału, a kończąc na najdawniejszych, ale śladów pierwszej jej kartki doszukać się trudno.

Mönchsberg i Kapuzinerberg wznoszą się jakoby dwa szańce samorodne, wysunięte naprzód przed wielką twierdzą Alp, i ścieśniają po raz ostatni łożysko Salzy, wymykającej się w równiny z dolin alpejskich. Dokoła nich rozpościerały się niegdyś moczary i torfowiska; zamykały więc one całą dolinę rzeki i ten tylko miał klucze jej w rękach, kto posiadał obie te skały nad Salzą. Prawdopodobnie tedy zwróciły one na siebie uwagę już pierwszych mieszkańców tych okolic i zapewne już Noryjczycy założyli na nich strażnice warowne, które następnie Rzymianie umocnili i rozszerzyli. Podanie niesie, że cesarz Hadryan, przesiedliwszy do Juvavum około r. 130 po Chr. 6000 weteranów z ich rodzinami, owarował silnie tę kolonię. W skład tych fortyfikacyj Hadryana musiały niewątpliwie wchodzić i kasztele, wzniesione na obu górach dla obrony wielkich dróg wojskowych, krzyżujących się w tem miejscu. Z rzymskiej warowni na Hohensalzburg nie znaleziono jednak żadnych szczątków i żadne też źródło współczesne nie podaje nam bliższej o niej wiadomości. Tyle tylko pewna, że gdy św. Rupert tu się osiedlał, była już ta góra owarowana, gdyż *Indiculus Arnona*, pierwszego arcybiskupa salzburskiego, który wylicza wszystkie dobra tegoż arcybiskupstwa za czasów Karola W., wspomina, że ks. Teodo nadał św. Rupertowi Juvavum razem z zamkiem na górze. Także i w dokumencie Ludwika Niemieckiego, potwierdzającym w sto lat później arcybiskupom salzburskim nadania dawniejsze, znajdujemy wzmiankę o zamku salzburskim. Tak więc, chociaż nie posiadamy żadnych współczesnych świadectw, ani żadnych wykopalisk, możemy jednak z wszelkiem prawdopodobieństwem przypuszczać, że na posadzie dzisiejszego zamku istniała już jakaś warownia za rzymskich czasów.

Rzymska ta warownia służyła też i pierwszym arcybiskupom za dostateczna obronę; nie ma bowiem wzmianki, żeby który z nich przebudowywał ją i rozszerzał. Dopiero w burzliwych czasach Henryka IV uważał arcybiskup Gebhard, gorliwy stronnik papieża, a przeciwnik cesarza, za potrzebne wzmocnić Hohensalzburg, aby mógł w niej znaleść bezpieczne schronienie w razie najazdu cesarskich. Rozpoczął on budowę w r. 1077, który to rok należy uważać za rok założenia dzisiejszej twierdzy, ale gdy wkrótce został wygnany, dokończył rozpoczętego dzieła dopiero arcybiskup Konrad I (1106—47), wznosząc istniejące do dzisiaj wieże: Zajęczą, Sępią i Sądową i łączące je mury.

Odtąd pozostawała Hohensalzburg niezmieniona w tej rozległości, jaką jej nadał Konrad, przez 300 lat prawie. Dopiero wy-

zyskał większości głosów. Natomiast utrzymała się dalsza poprawka, że jeżeli gmina z obszarem dworskim lub kilka gmin z jednym lub kilku obszarami dworskiemi utrzymują szkołę wyłącznie własnym kosztem, służy im wspólnie prawo prezentowania nauczyciela, a jeżeliby zgodna prezenta nie została przedłożoną w terminie przepisanym, rada szkolna okręgowa przedstawić ma kandydatów.

Nieznacznej tylko zmianie uległo określenie prawa prezentowania nauczycieli służącego pewnym osobom. Ustęp projektu, który o tem traktuje, tak teraz opiewa: Prawo prezentowania nauczycieli przyznane orzeczeniami reorganizacyjnemi na podstawie aktów fundacyjnych osobom, które przyczyniły się do zakładowego majątku szkoły albo przynajmniej w $^1/_{10}$ przyczyniają się stale do ogólnych rocznych wydatków na szkołę, pozostaje i nadal w swej mocy.

W artykule czwartym, traktującym o układaniu terna kandydatów, zapisane zostały jako *votum separatum* dwa dodatki. Pierwszy dodatek żąda, aby rada szkolna okręgowa, ułożywszy listę kompetentów, przesłała ją nie wprost krajowej Radzie szkolnej z własną propozycyą terna, lecz najpierw radzie szkolnej miejscowej, która poleciwszy z tej listy jednego kandydata, zwraca listę radzie okręgowej, celem uzupełnienia terna dwoma dalszymi kandydatami. Drugi dodatek tak opiewa: W razie równości warunków uzdolnienia wszystkich trzech kandydatów, uwzględni krajowa Rada szkolna kandydata zaleconego przez radę szkolną miejscową. Uwzględnienie to nastąpić ma bezwarunkowo, jeżeli kandydat ten, posiadający warunki konkursowe, utrzymywany był w seminaryum nauczycielskiem na koszt całego okręgu szkolnego, albo gminy lub obszaru dworskiego wchodzącego w skład okręgu.

Do artykułu szóstego traktującego o mianowaniu jednego kandydata z przedstawionego terna, przyjęty został przez ankietę następujący dodatek: W razie, jeżeli krajowa Rada szkolna uzna, że terno kandydatów przez Radę szkolną okręgową przedłożone, jest nieodpowiednie, zwróci je tejże radzie do przedstawienia nowego terna, a ostatecznie zamianować może i z po za terna, jeżeli żadnego z pomiędzy umieszczonych w ternie kandydatów nie uzna za odpowiedniego.

Jako osobny artykuł przyjęto wniosek, że w szkołach więcej-klasowych stanowi Rada szkolna krajowa na wniosek Rady szkolnej okręgowej, który z mianowanych nauczycieli ma pełnić stale obowiązki kierownika szkoły. Kierowników prowizorycznych wyznaczać ma Rada szkolna okręgowa.

Nauczycieli przedmiotów nadobowiązkowych i nauczycielki robót ręcznych mianować będzie Rada szkolna okręgowa, jeżeli ci, którzy łożą fundusze, nie zastrzegli sobie prawa prezentowania.

Długa dyskusya toczyła się w ankiecie nad artykułem normującym płace nauczycieli w szkołach pospolitych. Według wniosku sekcyi wynosić ma płaca w klasie I (Lwów i Kraków) w połowie 800 zł. w drugiej połowie 900 zł.; w klasie II (miasta i miasteczka z ludnością po nad 10,000) 600 zł.; w klasie III (w miastach i miasteczkach z ludnością 6—10,000) 500 zł.; w klasie IV (w miastach i miasteczkach z ludnością 2–6,000) 450 zł. a w klasie V (wszystkie inne gminy) 300 zł. W ankiecie postawiony został wniosek, aby płace wynosiły: w klasie pierwszej 900 zł.; w drugiej 720 zł., w trzeciej 600, w czwartej (t. j. w gminach wiejskich w szkołach, gdzie więcej niż jedna gmina należy do zakresu szkolnego, oraz we wszystkich szkołach położonych w promieniu 10 kilometrowym od Lwowa i Krakowa, wreszcie w gminach przemysłowych i fabrycznych, które Rada szkolna krajowa w porozumieniu z Wydziałem krajowym oznaczy) 360 zł., w piątej klasie (t. j. w gminach wiejskich, gdzie jedna tylko gmina należy do zakresu) 300 zł. W głosowaniu utrzymały się wnioski sekcyi z tą tylko zmianą, że w klasie piątej płaca wynosić ma 360 zł. Upadł także wniosek, aby płace zostały podwyższone a natomiast zniżone dodatki pięcioletnie. Natomiast przyjęto wniosek o wyznaczenie premii dla nauczycieli w stosunku do postępu i ilości dzieci do szkoły uczęszczających. Prawo do pobierania dodatków pięcioletnich w piątej klasie (po 25 zł.) przyznane zostało także nauczycielom młodszym stale zamianowanym.

Ważna zmiana zaszła w postanowieniach o remuneracyi dla katechetów. Projekt sekcyi tak w tej mierze stanowił: Co do nauki religii w publicznych szkołach ludowych i wynagrodzenia za jej udzielanie obowiązują przepisy ustawy państwowej z 20 czerwca 1872. Wydatki wynikające ztąd dla poszczególnych szkół mogą być przyjęte na wniosek Rad szkolnych okręgowych na fundusz szkolny krajowy, o ile Sejm krajowy przyzwoli na ten cel osobny kredyt z ogólnego funduszu krajowego.

Zamiast tego postanowienia przyjęła ankieta następujące jako artykuł czternasty: W każdej szkole wydziałowej tudzież w każdej szkole ludowej pospolitej o 4 lub więcej klasach katecheta pobierać będzie za regularne udzielanie nauki religii stałe wynagrodzenie, jeżeli liczba uczniów jego wyznania przewyższa $^1/_3$ całej liczby uczniów, do tej szkoły zapisanych. Wynagrodzenie to wynosić ma w szkołach wydziałowych 200 — 500 zł. a w szkołach pospolitych 100 — 240 zł. rocznie, i będzie przyznawane, jeżeli katecheta udziela nauki religii w liczbie godzin, przeznaczonej planem szkoły, i miewa nauki niedzielne i świąteczne. Jeżeli liczba godzin zwiększy się przez utworzenie w tej szkole klas równorzędnych, katecheta pobierać będzie za każdą godzinę nauki, która mu tygodniowo po nad plan szkoły przybyła, 20 złr. rocznie. Nauczycielom religii wyznania mojżeszowego może być wynagrodzenie za naukę religii jedynie wtedy przyznane, jeżeli udowodnią, że ukończyli szkoły rabinackie i z dobrym skutkiem złożyli egzamin dla rabinów przepisany lub uzyskali patent kwalifikacyjny na nauczycieli szkół ludowych i zdali z dobrym skutkiem egzamin kwalifikacyjny do udzielania nauki religii. Udzielanie nauki religii przez świeckich nauczycieli szkół ludowych zalicza się tymże do obowiązkowych godzin nauki. Wynagrodzenie za naukę religii pokrywane być ma z tych funduszów, z których pokrywa się płacę nauczycieli szkół ludowych a Rada szkolna krajowa, po zaciągnięciu zdania władz kościelnych, oznacza je w każdym poszczególnym wypadku w granicach ustawą przepisanych, bacząc na to, aby dla kilku szkół istniejących w obrębie jednej Rady szkolnej miejscowej ustanowiony był ile możności wspólny katecheta.

SPRAWY MONARCHII

Na dzień 19 b. m. zwołane zostały zebrania Koła polskiego, klubu czeskiego, klubu centrum i klubu prawego centrum.

— Podkomisya procedury cywilnej rozpoczęła już posiedzenia i ma w ciągu dni kilku ukończyć poruczone jej zadanie.

— Dnia 14 b. m. w ministerstwie oświecenia zebrała się na pierwsze posiedzenie ankieta zwołana dla dokonania niezbędnych reform w gimnazyach i szkołach średnich. Ankiecie tej przewodniczy w zastępstwie ministra oświecenia szef sekcyi Fidler. Z Polaków został do niej powołany dr. E. Czerkawski.

— *Bohemia* donosi, że w kołach wojskowych powzięto projekt reorganizacyi szkoły wojennej, tak, aby szkoła ta służyła nietylko do wyrobienia zdolnych oficerów sztabu generalnego, lecz w ogóle do wykształcenia oficerów. Najstarsi rangą porucznicy wszelkiej broni mają być kolejno wysyłani do szkoły wojennej bez składania egzaminów wstępnych, które dotychczas były wymagane. Ci, co ukończą szkołę ze szczególnym postępem, zostaną przydzieleni do sztabu generalnego, inni powrócą do swych pułków jako uzdolnieni do awansu na oficerów sztabowych. Jednocześnie z wejściem w życie tego projektu zostałby zwinięty istniejący obecnie kurs oficerów sztabowych, na który mogli uczęszczać tylko kapitanowie.

— *Pol. Corr.* nazywa nierozsądkiem politycznym żądanie niektórych dzienników, aby delegacye wspólne zostały bezzwłocznie zwołane, gdyż przedsięwzięte i projektowane środki ostrożności w południowej części monarchii nie wyszły po za ramy normalnej organizacyi wojskowej, rząd zaś ma wszelkie prawo spodziewać się, że zdoła usunąć nieporządki za pomocą zwykłych środków. Tylko w tym razie, gdyby rząd potrzebował kredytu znaczniejszego, zostałyby zwołane delegacye.

— Minister skarbu doniósł przed kilku dniami rządowi węgierskiemu, że zarządził w Austryi ankietę znawców w kwestyi walutowej i wyraził życzenie, aby rząd węgierski uczynił w swym kraju jak najspieszniej to samo. Wnoszą ztąd w Wiedniu, że konferencya monetarna, o której zebraniu się w tym roku powątpiewano, zbierze się na pewne w kwietniu.

SPRAWY ZAGRANICZNE

(Parlament niemiecki).

Telegramy i korespondencye z Berlina naszkicowały nam już przebieg dwudniowych rozpraw w parlamencie niemieckim nad wnioskiem p. Windthorsta, żądającym zniesienia ustawy banicyjnej, wydanej d. 4 maja 1874 przeciw duchownym, winnym nieprawnego wykonywania urzędów kościelnych. Obecnie podajemy w obszerniejszem streszczeniu przebieg tych obrad, w których mowcy z szeregów liberalnych odzywali się tonem rażąco odmiennym od tego, jakim przemawiali przed siedmiu laty.

Po wnioskodawcy W i n d t h o r ś c i e, którego przemówienie podały w obszernem i wyczerpującem streszczeniu telegramy i listy berlińskie, zabrał głos przewódca konserwatystów K l e i s t - - R e t z o w i oświadczył, że zgadza się z wnioskodawcą, iż walka kościelna jest ze wszech miar godną pożałowania, a zarazem cieszy się, że ks. Bismarck okazuje chęć zawarcia pokoju. Mimo to mowca sądzi, że wniosek nie jest na czasie, osłabia bowiem zaufanie w dobre chęci rządu, który chce z własnej inicyatywy wnieść przedłożenie zmierzające do usunięcia rozdwojenia na polu kościelno-politycznem. Z tych powodów mowca oświadcza, że będzie głosował przeciw wnioskowi.

Na wywody dep. Kleista odpowiedział członek centrum S c h o r l e m e r - A l s t oświadczając, że frakcya centrum żąda jedynie przywrócenia jej praw konstytucyjnych. Mowca wytyka dep. Kleistowi niekonsekwencyę, oburza się on bowiem na walkę kościelną i ustawę o banicji duchownych, a mimo to chce głosować przeciw wnioskowi. Ci, którzy w ten sposób postępują, chcą być więcej rządowymi niż sam rząd. Punktem kulminacyjnym walki kościelnej jest ustawa o banicji duchownych, która 3000 duchownych wydaliła z granic Niemiec.. Jeżeli ks. Bismarck chce stanąć na czele prawdziwie chrześciańsko-zachowawczej reformy, to z pewnością znajdzie większość i frakcya centrum poprze go, naturalnie nie jako stronnictwo *sansphrase*, gdyż taką frakcya centrum być nigdy nie może i nie będzie. (*Oklaski z ław centrum.*) Chcąc przedsięwziąć reformę socyalną, trzeba koniecznie ukończyć walkę kościelną, aby kościół miał wolne ręce do poparcia tej reformy. W końcu mowca wzywa lewicę, aby głosowała za wnioskiem.

Poseł H o b r e c h t oświadcza się przeciw wnioskowi, gdyż zbliża się sesya sejmowa, na której przedłożonym będzie projekt kościelno-polityczny i nie należy tego wyprzedzać. Cały wniosek tylko wtedy miałby sens, gdyby chodziło o spieszne usunięcie jakiej wielkiej surowości lub ucisku, ale takiego przypadku nie ma. Należy zatem zaczekać na obrady nad projektem kościelno-politycznym w pruskiej Izbie deputowanych.

Następnie zabrał głos poseł Krotoszyński ksiądz dr. Jażdżewski. Mowca zapowiada, że będzie mówił przeważnie o stosunkach w w. ks. Poznańskiem. Ustawę z d. 4 maja 1874 zastosowano w tej prowincyi w 88 przypadkach. Najpierw użyto jej przeciw biskupom i tym, którzy spełniali czynności biskupie. W pierwszej linii padł ofiarą tej ustawy ks. arcybiskup gnieźnieńsko-poznański kardynał hr. Ledóchowski. Całą „zbrodnią“, jakiej się ten wysoki dostojnik kościoła dopuścił, było to, iż nie wypełnił obowiązku donoszenia o ustanowieniu duchownych, przepisanego przez ustawy majowe. Za to zam-

---

nalezienie prochu i rozpowszechnienie broni palnej sprowadziło konieczną potrzebę zastosowania jej do nowego systemu fortyfikacyjnego. Arcybiskupi Jan II, Burkhard, Bernard i Jan III wzmocnili ją nowymi szańcami, basztami i wieżami, aż w końcu arcybiskup Leonard von Keutschach przekształcił ją tak zupełnie i tak rozbudował, że można go uważać za drugiego jej założyciela. Czem był Wolf Dietrich dla miasta Salzburga, tem był Leonard dla jego zamku; na każdym kroku spotykamy się też tutaj z jego nazwiskiem i wszędy widać po murach jego godło, rzepę, która, jak podanie niesie, przypominała w jego tarczy herbowej, że nie pochodził z antenatów rycerskiego stanu, lecz z zagrody włościańskiej wyniósł się zasługą i zdolnościami do godności szlacheckiej. On to opasał warownię swoich poprzedników od wschodniej strony nową fosą, wykutą w skale, i nowym murem, zbudował kilka nowych baszt i tę bramę obronną, która nosi jego nazwisko, wzniósł kilka gmachów na składy broni i magazyny, urządził istniejącą do dzisiaj windę do wyciągania żywności, wymurował kaplicę zamkową i rozszerzył i przyozdobił świetnie zamek książęcy, w którym też częściej przemieszkiwał, niż w dolnej rezydencyi wśród miasta, niepokojony powtarzającymi się raz po razu rokoszami, które wywoływały jego despotyczne rządy.

Najbliżsi Keutschacha następcy bardzo mało co zmienili lub dodali do budowy swego poprzednika. Nie było też tego potrzeba, bo Hohensalzburg po tem przebudowaniu i wzmocnieniu była tak warowną i silną twierdzą, że ją współcześni uważali za niezdobytą. Pominąwszy nieuniknione naprawy i odnawiania, spowodowywały chyba tylko nadzwyczajne wypadki dobudowanie jakiejś baszty lub szańcu. Tak np. w r. 1523 arcybiskup Maciej Lang, stłumiwszy niebezpieczny bunt mieszczan salzburskich, założył nową basztę obok starej bramy, której działa, zwrócone na miasto, miały je trzymać w posłuszeństwie, i nazwał ją *Burmistrzem* na szyderstwo upokorzonemu mieszczaństwu. Dopiero arcyciskup Paris, starając się jak najlepiej ubezpieczyć stolicę swojego księstwa na wypadek, gdyby i ją ogarnął pożar wojny trzydziestoletniej, rozszerzył znacznie fortyfikacye twierdzy salzburskiej, opasał ją podług planu Santino Solari podwójnymi szańcami, owarował nawet przyległy Mönchsberg potrójnym szańcem, nadając tak całej Hohensalzburg te rozmiary, które, niezmienione już w niczem przez następnych arcybiskupów, zachowały się aż do dni naszych.

Oglądnąwszy oba podwórce, zapłaciłem w kantynie przepisaną taksę i otrzymałem bilet i starego inwalidę na przewodnika, aby mi pokazał, co jest wewnątrz godne widzenia.

Weszliśmy do wieży sądowej. Na dole, kilkanaście schodów powyżej wchodu znajduje się tutaj izba sądowa. Nie ma w niej już dzisiaj tortur, owych niezbędnych środków dochodzenia sądowego w wiekaah średnich, bo je zabrano stąd do Laxenburga. Widać jeszcze tylko kółka przymocowane do sklepienia, na których ciągniono delinkwenta za ręce do góry, uwiązawszy mu u nóg ciężki kamień, spoczywający dotąd w kącie. Tuż przy drzwiach tej izby jest otwór, którym indagowanych spuszczano i wyciągano za pomocą windy z podziemnego więzienia, do którego nie ma innego wchodu. O kilka schodów powyżej są małe komórki z wielkimi piecami żelaznymi; obok tych pieców wmurowane są w ścianę pierścienie żelazne, do których przykuwano więźniów, i napaliwszy w piecach aż do rozżarzenia ich, zamykano cele na podwójne drzwi żelazne, aby tam piekielnem gorącem wymusić wyznanie zbrodni. Pokazał mi dalej mój przewodnik inną komórkę, tak zbudowaną, że w niej nie można ani leżeć, ani stać, tylko siedzieć z wyciągniętemi nogami. Zamknięcie obwinionego na kilkanaście godzin do takiej kaźni było jednym z najłagodniejszych rodzajów tortur.

Oglądałem ze wstrętem te nieme świadki barbarzyństwa wieków średnich, w których mury wsiąknęło tyle jęków, łez i krwi, winnej i niewinnej, i odetchnąłem dopiero swobodnie pełną piersią, gdy krętymi schodkami drewnianymi wyszedłem na szczyt wieży, skąd roztoczył się przedemną widok rozleglejszy jeszcze od widoku z góry Kapucynów.

Od strony wschodniej zamykała mi wprawdzie widnokrąg ta góra, z poza której wyglądał tylko rozłożysty grzbiet Gaisbergu i spiczasty cypel Nocksteinu, ale za to na wszystkie inne strony bujało oko w nieskończoność po równinie i opasującem je od południa pasmie Alp. Słońce sypało żarem na ten bezbrzeżny krajobraz i w powietrzu czystem, przejrzystem choć parnem rysowały się wszystkie załomy i szczerby gór nadzwyczajnie wyraźnie.

Spojrzałem na zegarek i przekonawszy się, że już dziesiąta dochodzi, nagliłem na inwalida, żeby mię prowadził do komnat książęcych.

— Dlaczego się pan tak spieszy? — zapytał towarzyszący mi oficer — Widokowi temu warto poświęcić więcej czasu.

— Niewątpliwie — ale chciałbym jeszcze przed południem pojechać do Berchtesgaden, żeby ztamtąd zrobić wycieczkę do Königssee.

— *Ihre Pläne werden zu Wasser werden* — rzekł lakonicznie przewodnik, wtrącając się do naszej rozmowy.

— A to dlaczego? — zapytałem.

— Za parę godzin będziemy mieli deszcz — odpowiedział z apodyktyczną pewnością doświadczonego meteorologa — z za Untersbergu wysuwają się chmury, a słońce pali szalenie. To znak niechybny.

— Nie potrzebujesz się pan więc spieszyć — mówił oficer — A zresztą na wycieczkę do Königssee jest i tak za późno. Trzeba się tam wybrać rano. Tak ja zrobiłem wczoraj z kilkoma kolegami mymi i ledwie nam wystarczyło czasu do wieczora. Lepiej odłóż pan to do jutra.

Przyjąłem dobrą radę i pozostaliśmy na wieży, aby się dłużej zachwycać roztaczającym się z niej widokiem.

Zeszliśmy potem tymi samymi schodami dó połowy wysokości wieży, skąd poprowadził nas inwalid długim gankiem krytym do drugich schodów kręconych, wiodących do komnat książęcych. Schody te kamienne — jak opowiadał — idą wykutym w skale szachtem aż do podnóża góry, skąd dalej prowadzi chodnik podziemny do rezydencyi arcybiskupiej w mieście. Niegdyś było więcej takich wycieczek tajemnych z zamku, ale jak ta, tak i inne zostały w nowszych czasach zamuroawane. Zachował się do dzisiaj tylko jeszcze chodnik podziemny, prowadzący do dawniejszego zamku Weingarten, teraźniejszej willi Berty, wykopany w r. 1479 przez arcybiskupa Bernarda. Arcybiskupi salzburscy mogli więc jak duchy nocne znikać niespodziewanie w jednem miejscu, a pojawiać się również niespodziewanie na innem!

(Ciąg dalszy nastąpi.)

knięto go na dwa lata w więzieniu w Ostrowie, a po odbyciu tej kary wydalono go z w. ks. Poznańskiego. Dalej padli ofiarą tej ustawy w skutek wykonywania czynności biskupich księża biskupi-sufragani z Poznania i Gniezna. Pociągnięto ich przed kratki sądowe za święcenie olejów św, w wielki czwartek, jak to we wszystkich dyecezyach jest przepisane, i zarządzono przeciw nim śledztwo, podczas którego wydalono ich z w. ks. Poznańskiego aż do głownej rozprawy, w której za jedyną „zbrodnię“ święcenia olejów skazani zostali jeden na 9 a drugi na sześć miesięcy więzienia. Oprócz tego karano różnych księży parafialnych, ponieważ, jak sądzono, wykonywali funkcye biskupie. Cóż to były za czynności? Dwaj proboszcze pociągnięci zostali do odpowiedzialności, ponieważ przed wielkim postem udzielili parafianom swoim dyspensy do jedzenia w pewnych dniach mięsa. Jednego z nich za to wydalono z parafii, drugiego skazano na grzywny.

Następnie zastosowano ustawę o banicyi do księży, którzy podejmowali w zastępstwie czynności duchowne w parafiach sąsiednich, a wreszcie ofiarą jej padli ci duchowni, którzy po ogłoszeniu ustawy z dnia 11 maja 1873 powołani zostali przez swojego biskupa bez zawiadomienia rządu do sprawowania duchownego urzędu. Skoro taki kapłan objął poruczony mu urząd, pociągano go do odpowiedzialności, sądzono i po odsiedzeniu kary skazywano na wygnanie. Tak, jak dziś rzeczy stoją, ustawa z dnia 4 maja 1874 jest przestarzałą, a skoro tak jest, to należałoby absolutnie znieść to, co było powodem tak surowego postępowania i co tak smutne wspomnienia pozostawiło w sercach tej ludności katolickiej. Sam rząd pruski już od lat trzech nie robiąc użytku z tej ustawy daje dowód, że uważa ją za przestarzałą, godną potępienia, to też dep. Windthorst i ci, co go popierają, podjęli się chwalebnego dzieła, żądając usunięcia z kodeksu karnego tak potwornej ustawy, dopóki bowiem ustawa ta ma moc obowiązującą, dopóty można przy jakimkolwiek zwrocie zastosować ją znowu w całej surowości.

Mowca polemizuje dalej z przeciwnikami wniosku Windthorsta. Stronnictwa chcące podżegać dalej walkę kościelną, przypuszczają, iż nadejdzie kiedyś chwila, w której ta ustawa może być znów zastosowaną. Nie można jednak przypuszczać, aby rząd, który skompromitował się tak bardzo w całej walce, miał zamiar jeszcze raz się skompromitować, i z tego powodu sądzi mowca, że walka kościelna na taką skalę, na jaką była prowadzoną, nie powtórzy się już więcej.

W dalszym toku swego przemówienia występuje ks. Jażdzewski przeciw nadaniu rządowi władzy dyskrecyonalnej i oświadcza, że tak on, jak i jego przyjaciele polityczni, a niezawodnie i wszyscy katolicy całego kraju woleliby czuć całą grozę choćby najsurowszej, ale jasno sformułowanej ustawy, aniżeli zostawać pod władzą kaprysu, przybierającego pozory łagodności i względności, w gruncie jednak będącego wyrazem chorobliwej żądzy władzy i próżności, udającej wspaniałomyślność, aby zyskać komplementa i pochlebstwa z powodu rzekomej łagodności, a która w każdej chwili pokazać może pazury i zniszczyć tych, co jej nie schlebiają i nie chcą okazywać żądanej uległości. Takiego kaprysu w prawodawstwie nie chcemy, bo panowanie kaprysu psuje rządzącego i rządzonego, jest niemoralne i niepolityczne, Daleko sięgająca polityka powinna zawsze być w zgodzie z moralnością, a ponieważ tego nie widzimy w ustawie z dnia 4 maja 1874, przeto ustawa ta napotykała zawsze na jak najsilniejszy opór i wywoływała jak największe uczucie goryczy u wszystkich tych stronnictw, które najwięcej z jej powodu cierpieć musiały. Z tych przyczyn prosi mowca Izby, aby zniosła i usunęła prawodawstwo, które katolików tak bardzo krzywdziło, które katolickim kapłanom tyle dokuczyło — i spodziewa się, że w ten sposób Izba przyczyni się najskuteczniej do przywrócenia pokoju i do uspokojenia sfer, które ta ustawa nietylko zaniepokoiła, ale bardzo udręczyła.

Następnie zabrał głos przewódca stronnictwa postępowego dep. Virchow, oświadczając, że przeważna część przyjaciół politycznych głosować będzie za wnioskiem. Już w roku 1874 mówca oświadczył się przeciw ustawie o banicyi duchownych. Nieco trudniejszem jest położenie tych członków postępowego stronnictwa, którzy wówczas głosowali za rządowym projektem. Ustawa ta była podówczas środkiem walki mającym tylko tymczasowe znaczenie. W ostatnim czasie nie bywała zastosowywaną i dlatego nie powinna być nadal utrzymaną. Uderzającą jest rzeczą, że kanclerz w tej sprawie nie objawia swego zdania. Parlament przecież powinien być polem, na którem rząd porozumiewa się z narodem. Kanclerz jest tu najgłówniejszą osobą, bo on to rozpoczął walkę kościelna. Mężowie jak Falk i Bennigsen przyłączyli się do tej walki dopiero wtedy, gdy kanclerz i cesarz w różnych mowach tronowych oświadczyli się za nią. Konserwatyści nie chcą dzisiaj ani wiedzieć o władzach dyskrecyonalnych a liberalni dawno już je odrzucili. Według zaś doniesień dziennikarskich żąda kanclerz na nowo władzy dyskrecyonalnej. Jeśli to jest cała mądrość ks. Bismarcka, to niech zniesie zupełnie w ogóle reprezentacyę narodową. Na cóż zresztą pozostawiać rządowi prawo, którego nie używa, którego nawet większą część już zniesiono? Postępowcy głosować będą za wnioskiem, ale z tego nie należy sądzić o całem stanowisku frakcyi postępowej względem ustawodawstwa majowego. Pomiędzy wszystkiemi ustawami majowemi nie ma ani jednej, którąby można poświęcić, lubo wiele z nich wymaga modyfikacyi. Stały pokój z Rzymem nie da się w ogóle przeprowadzić, gdyż Rzym pragnie ciągle rozszerzać swe atrybucye. Dlatego państwo musi obywatelom swoim przywrócić pokój, ale na podstawie swoich praw. Trzeba utworzyć organiczne prawodawstwo o stowarzyszeniach religijnych, do których musi być zaliczonym także kościół katolicki. Do tego nie potrzeba mieć pojęcia o dogmatach, rozumieć jedynie należy, co jest prawem a co nie. Z tego też stanowiska wychodzić będzie stronnictwo postępowe przy rewizyi ustaw majowych. Mamy to uczucie, że całe *odium* obecnego położenia zwala rząd na karb liberalnych, a sam zręcznie wycofywa się z matni. My nie chcemy być jedynie popychaczami rządu. Postępowanie rządu rozdwaja go z wszystkiemi stronnictwami. Obecnie i dep. Kleist-Retzow oświadcza się przeciw władzy dyskrecyonalnej. Cieszyć się należy z tego, że i na prawicy występują teraz mężowie, którzy niezawsze chcą tańczyć wedle przygrywki ks. Bismarcka. Ubolewać należy nad tem, że polityka kanclerza i cesarza (*niepokój*) tak jest chwiejną. Jeżeli kanclerz ustawicznie zasłania się powagą cesarza, to przecież mówić tu o tem musi być wolno. (*Bardzo słusznie!*) Polityki tak zmiennej nie można nazwać polityką. Sa to zwroty nagłe oparte na niedostatecznych studyach. My pragniemy tej nieznajomości rzeczy, pochodzącej z niedostatecznych studyów, przyjść w pomoc naszą znajomością rzeczy i kres położyć ustawicznej chwiejności. Do tego potrzeba jednak usunięcia wszelkich zbytecznych ustaw (*Oklaski po lewicy.*)

Podsekretarz stanu Bötticher oświadcza, że nie może objaśnić stanowiska rządu, gdyż rada związkowa nie zajmowała się jeszcze wnioskiem dr. Windthorsta. Skoro parlament przyjmie wniosek, to rząd poweźmie uchwałę co do swego stanowiska. Rząd pruski nie życzy sobie władzy dyskrecyonalnej dla rozszerzenia swego wpływu, lecz aby dojść do pokoju. Mówca poprzedni wymienił imię cesarza. Jeżeli Najjaśniejszy Pan doszedł w tym roku do przekonania, że lepiej jest dla dobra ojczyzny chwycić się środka, o którym w przeszłym roku nie myślano, to należy to przyjąć z uszanowaniem i wdzięcznością. (*Oklaski z prawicy.*)

Poseł Kardorff przemawia za umotywowanym porządkiem dziennym, gdyż wniosek dr. Windthorsta jest obecnie niewłaściwym i zaczekać należy na projekt, który rząd przedłoży sejmowi.

Poseł Payer oświadcza w imieniu stronnictwa ludowego, że będzie ono głosowało za wnioskiem, uważa go bowiem za pierwszy krok do pokoju. Program zresztą stronnictwa ludowego nakazuje mu występować przy każdej sposobności za równem prawem dla wszystkich.

W drugim dniu obrad dep. Haene przemawiał w imieniu małej części postępowców niezgadzającej się na wniosek Windthorsta. Mowca gani wczorajsze nic nieznaczące oświadczenie reprezentanta rządowego, które zdaje się dowodzić, że rząd w duchu aprobuje i popiera zamiary centrum. Niedawno jeszcze należało do dobrego tonu być zwolennikiem walki kościelnej, dziś kto może, cofa się i wypiera przeszłości Mowca jednak nie myśli się cofać, owszem odda świadectwo przeciwne.

Socyalista Liebknecht oświadcza się za wnioskiem dla tego, że frakcya jego potępia wszelkie ustawy wyjątkowe. Wniosek dep. Windthorsta jest o tyle niedostateczny, że nie żąda zniesienia wszystkich ustaw wyjątkowych, ciążących nietylko na katolikach, lecz i na socyalistach.

W imieniu tych konserwatystów, którzy gotowi są poprzeć wniosek Windthorsta, przemawiał baron Hammerstein, w imieniu zaś postępowców Richter. Dyskusyę ogólną zamknął sam wnioskonawca, zbijając wywody przeciwników.

W szczegółowej dyskusyi zabrał najpierw głos postępowiec Rickert, który przedłożył trzy wnioski, proponując umotywowany porządek dzienny, po nim przemawiał secesyonista Forckenbeck, zgadzając się na zniesienie ustawy z dnia 4 maja 1874, jako już niepotrzebnej, ale dziwił się pośpiechowi w tej sprawie, ponieważ wkrótce sejm pruski zająć się ma stosunkami kościelno-politycznemi, a wtenczas znajdzie się sposobność do obrad nad obecnym wnioskiem dep. Windthorsta, którego przyjęcie przez parlament mogłoby wpłynąć niepomyślnie na układy z Rzymem a mianowicie rozbudzić nadzieje, które pomimo rewizyi ustaw majowych nie ziszczą się zapewne. Z tych więc powodów mowca zapowiada, że będzie głosował przeciw wnioskowi.

Po przemówieniu kilku jeszcze deputowanych zamknięto dyskusyę i przystąpiono do głosowania naprzód nad wnioskami o przejście do porządku dziennego, a następnie nad wnioskiem Windthorsta. Rezultat głosowania, z którego wyszedł tak zwycięsko deputowany Windthorst, jest już wiadomy.

Przyjęty przez parlament projekt ustawy będzie przedłożony radzie związkowej, od której decyzyi będzie zależało, czy uchwalona ustawa ma być przedłożoną cesarzowi do sankcyi.

KRONIKA

= **Komitet** zajmujący się zbieraniem składek dla ofiar wypadków warszawskich ukonstytuował się wybierając ks. biskupa Soleckiego przewodniczącym, prezydenta miasta Lwowa dr. Gnoińskiego jego zastępcą, a dr. Piętaka i dr. Goldmanna sekretarzami. Postanowiono wystosować odezwę do kraju.

— **Posiedzenie** towarzystwa przyrodników im. Kopernika odbędzie się jutro, o godzinie 6 wieczorem w uniwersytecie. P. J. Brühl mówić będzie o związku między własnościami fizykalnemi ciał organicznych, a dr. J. Stella Sawicki o kolejnych zmianach w ustroju niższych organizmów.

— **Pogrzeb ś. p. J. Łukaszewicza,** właściciela Chorkówki, a mianowicie kondukt zwłok do kościoła w Zrencinie, a po odprawionych egzekwiach następnego dnia do kaplicy na cmentarzu zrencińskim, był piękną manifestacyą hołdu pośmiertnego, oddanego zasłużonemu mężowi przez wszystkie stany i klasy społeczne. Trumnę okrytą mnóstwem wspaniałych wieńców, ofiarowanych przez sejmowy klub postępowy, przez przyjaciół, przez towarzystwo naftowe, dalej przez reprezentacyę powiatu oraz miast Jasła i Krosna, przez obywatelstwo powiatu, urzędników c. k. starostwa i t. d., ponieśli do grobu na ramionach kolejno przyjaciele zmarłego, przedsiębiorcy naftowi, duchowieństwo, obywatele wiejscy, urzędnicy, nauczyciele ludowi, ochotnicy straży pożarnej, górnicy i włościanie; w imponującym orszaku żałobnym znajdowało się samych kapłanów ośmdziesięciu pięciu, do tysiąca obywatelstwa i urzędników, a ludu przeszło ośm tysięcy. Przy wynoszeniu zwłok z domu przemawiał ks. kanonik Szalay, proboszcz z Bóbrki, a nad grobem inspektor okręgowy szkół ludowych p. Szostkiewicz i prezes towarzystwa naftowego poseł sejmowy p. Gorayski, podnosząc uznane przez kraj cały znakomite zasługi nieboszczyka, jako obywatela, sąsiada i człowieka. Smutny obrzęd zakończył się już przed samym wieczorem.

— **Bal młodzieży handlowej** na dochód funduszu emerytalnego stowarzyszenia tejże młodzieży odbędzie się dnia 4 lutego w salach kasyna miejskiego. Biletów dostać można w handlach pp. Bardasza, Krokowskiego i Towarnickiego następców.

(z) **Dla przyjaciół** zdrojowisk krajowych miła będzie wiadomość, że w uroczym zakątku zdrojowym, w Krynicy, buduje się skromna ale wygodna świątynia Melpomeny, w której jaśnieć będą mogły nawet największe talenta naszych teatrów, albowiem nie zabraknie tam gości z żadnej sceny polskiej. Zakład zdrojowy w Krynicy daje nowy dowód swej żywotności. Zaledwie w r. zeszłym ukończono łazienki, przeznaczone wyłącznie na kąpiele borowinowe, a już rozpoczyna komisya zdrojowa budowę areny teatralnej ze sceną poważnych wymiarów, bo mieszczącej wygodnie 400 widzów, i mieszkania dla trupy dramatycznej złożonej z 40 osób. Sala teatralna, według planów inżyniera p. Władysława Klugera, w miarę potrzeby będzie mogła za pomocą bardzo prostego mechanizmu zamienić się w salę balową. Na zewnątrz, wzdłuż budynku będą dwa nakryte chodniki o 24 metrach długości do używania przechadzki na świeżem powietrzu podczas antraktów. Liczne i obszerne schody, a nadewszystko dziewięcioro wyjść na ulicę, uczynią zadość warunkom publicznego bezpieczeństwa. Ale obok świątyni dla Muz Krynica składa cegiełki na przybytek Boży. Już od kilku lat zbierane na ten cel składki procentują się w kasie oszczędności, a zawiązany w roku zeszłym w Krynicy komitet pod protektoratem księżnej Leonowej Sapieżyny i JE. Włodzimierza hr. Dieduszyckiego rozwinął gorliwą czynność. Pan Kluger wypracował udatny projekt kościoła w czystym, poważnym stylu romańskim, a projekt ten przyjęty został przez komitet jako całkiem odpowiedni. Chodzi teraz o poparcie ofiarne ze strony publiczności, a że poparcia takiego nie zabraknie wobec tak licznej falangi stałych gości i przyjaciół Krynicy, o tem nawet wątpić się nie godzi.

§ **Ruch telegraficzny.** W grudniu z. r. oddano w Galicyi depesz 35.640, a mianowicie rządowych niepłatnych 12, w służbie telegrafu 683, zapłaconych rządowych i prywatnych 34.945. Nadeszło zaś depesz 43.444, a mianowicie rządowych niepłatnych 14, w służbie telegrafu 5.659, zapłaconych rządowych i prywatnych 37.771. Przetelegrafowano depesz 109.424, a zatem przeszło przez galicyjskie linie telegraficzne depesz 188.508. Za nadane depesze wpłynęło do kasy 220 579 zł.

* **Zapiski policyjne.** W nocy z 15 na 16 b. m. odebrał sobie życie przez powieszenie, w domu pod l. 32 na ulicy Kopernika Berl Krebs, 27 lat liczący, stanu wolnego, kelner, rodem z Ropianki. Przyczyna rozpaczliwego czynu niewiadoma. — Pan S. L. zgubił we wozie tramwajowym kwotę 150 zł. w 3 banknotach po 50 zł.

— **Czasopismo rolnicze** *Landw. Ztg.* wydawane w Wiedniu pod redakcyą p. Hugona Hitschmanna, w ostatnim numerze podaje w stałej swej rubryce p. t. „Galerya znakomitych gospodarzy“ szkic biograficzny i wizerunek p. Juliusza Frommel'a, administratora pawłosiowskich folwarków JE. hr. Wilhelma Siemieńskiego-Lewickiego. P. Frommel należy do znakomitości na polu wiedzy i praktyki agronomicznej.

⁂ **O znaczniejszych pożarach** w kraju otrzymaliśmy następujące doniesienia: W Pysznicy, w powiecie niskim, spłonęła stajnia dworska z 12 końmi i 24 sztukami bydła, oraz kuchnia i spichlerz. Zrządzona szkoda wynosi 4.000 zł. Przyczyna pożaru niewiadoma. — Na folwarku dworskim w Załukwi, w powiecie stanisławowskim, zginęło 33 sztuk bydła rogatego i spaliły się różne sprzęty gospodarskie ogólnej a nieubezpieczonej wartości 3.100 zł. Przyczyna pożaru niewiadoma. — W gminie Orawie, w powiecie stryjskim, pastwą płomieni padła cerkiew miejscowa ze wszystkiemi przyborami. Ogień miał powstać z powodu nieostrożności Szkodę oceniono na 3.000 zł. — W Żupawie, w powiecie tarnobrzeskim, ogień wzniecony przez dziecko bawiące się zapałkami, pozbawił całego mienia trzech gospodarzy, których strata, nieubezpieczona wcale, wynosi 2.122 zł. — W Jaworze, w powiecie turczańskim, jak się zdaje z niedogaszonego węgla w kadzielnicy wybuchł pożar w cerkwi głównej, którą z całem wewnętrznem urządzeniem zniszczył do szczętu. Nadto spłonęły budynki gospodarskie na plebanii z zapasami, oraz budynki najbliższych trzynastu gospodarzy, których całe mienie stało się łupem pożogi. Ogólna strata, nieubezpieczona wcale, wynosi 15.000 złr. Turczańska ochotnicza straż pożarna po dostrzeżeniu łuny podążyła natychmiast na miejsce pożaru, o półtorej mili odległe, i głównie się przyczyniła do ograniczenia rozmiarów klęski. — Nareszcie w Zarudziu, w powiecie zbaraskim, pożar, który powstał z niewiadomej dotąd przyczyny, podniecany silnym wiatrem, pochłonął całe mienie dwunastu gospodarzy, których strata wynosi 8.000 złr. Z pogorzelców jeden tylko miał asekurowane budynki. — We wszystkich powyższych wypadkach pożaru, o ile zachodzą poszlaki zbrodniczego wzniecenia ognia lub karygodnej nieostrożności, wytoczono dochodzenie sądowe i aresztowano poszlakowane indywidua.

† **Zmarli** w ostatnich dniach: w Bernie morawskiem, jak już doniósł telegram, biskup tamtejszy ks. Karol Noettig, urodzony r. 1806, biskupem mianowany r. 1870; w Tryeście biskup dyecezyi Tryest-Capodistria ks. Jerzy Dobrila; w Dreznie br. Jan Paweł Falkenstein, minister król. domu saskiego, w 81 roku życia; w Lizbonie Barros Cubia, b. portugalski minister robót publicznych.

— **Znaczną ofiarę** na dotkniętych wypadkami warszawskiemi, jak donosi *Kur. Por.*, nadesłał jeden z londyńskich domów bankowych, gdyż 1.000 funtów szterlingów, czyli około 12.000 zł.

— **Wykrycia malwersacyj** są w Rossyi ciągle na porządku dziennym. Dzienniki rossyjskie donoszą znowu, że w jednem z większych towarzystw kolejowych (nie wymieniają, w którem) okazał się brak w rubryce kapitału zapasowego w bardzo poważnej sumie. Śledztwo jest w toku.

— **Bezpieczeństwo w teatrze.** W paryskim *Figaro*, p. Guimet, prezydent rady zarządzającej teatrem Bellecour w Lugdunie, konstatuje na podstawie danych statystycznych, że od początku bieżącego stulecia w pożarach teatrów francuskich utraciło życie nie więcej nad 300 osób, obecnych zaś było na przedstawieniach w tym czasie około 7 milionów widzów. Wypływa ztąd, że we Francyi ginęła jedna osoba na 2 przeszło miliony uczęszczających do teatru. Stosunek ten, zdaniem p. Guimet, dowodzi, że w teatrach (oczywiście francuskich) niebezpieczeństwo daleko mniej jest groźnem niż powszechnie sobie wyobrażają, a nawet, że pozostawanie w domu naraża na większe niebezpieczeństwa, niż pobyt w teatrach.

— **Straszna burza** szalała w nocy na sobotę nad północą Anglią i Szkocyą. W Edynburgu wicher strącił w części jedną z wież kościelnych i jedną z dorożek strącił z mostu do rzeki. W Glasgowie obalił dom i mocno uszkodził dach szklany na stacyi kolejowej St. Enoch. W Kilsyth przewrócił 100 stóp wysoki komin huty żelaznej. Budowle portowe w Port Erin, na wyspie Man zostały mocno uszkodzone, a tamtejszą latarnię morską fale zniszczyły ze szczętem.

Towarzystwo przyjaciół sztuk pięknych.

(*L*) Pod przewodnictwem Leszka hr. Borkowskiego odbyło się wczoraj przy wcale licznym udziale członków czternaste, walne zgromadzenie Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych. Szanowny prezes zagaił posiedzenie świetnem, jak zwykle, przemówieniem, podnosząc znaczenie sztuk pięknych w cywilizacyi narodów, poczem członek zarządu p. Greliński odczytał sprawozdanie z czynności w ciągu ubiegłych 14 lat. W okresie tym urządziło Towarzystwo 14 wystaw zwykłych a dwie nadzwyczajne, na których publiczność podziwiała *Unię Lubelską* Matejki i *Pochodnie Nerona* Siemiradzkiego. Pierwsza z tych wystaw przyniosła korzyść znaczną, bo posłużyła do utworzenia funduszu stypendyjnego Jana Matejki a rezultatem drugiej wystawy była kwota 2007 zł., złożona na ręce Wydziału krajowego na stypendya dla uczniów szkoły sztuk pięknych. Działalność Towarzystwa była również korzystną dla samych artystów. Za jego pośrednictwem i przy jego pomocy sprzedali oni obrazów i dzieł sztuki za 39.469 zł., a mianowicie samo Towarzystwo zakupiło w ciągu 14 lat obrazów za 19.780 zł. na losowanie i pośredniczyło w sprzedaży obrazów za 19.689 zł.

Przechodząc do wyliczenia czynności w r. z. podnosi sprawozdawca, że wystawa w r. z. trwała 100 dni, zwiedziło ją 7971 osób za biletami opłaconemi, sprzedano 802 akcyj i zakupiono obrazów za 1520 zł. Na premię za rok ubiegły przeznaczyło towarzystwo bardzo piękny obraz, *Łodzie rybackie*, a na premię za r. b. miało zamiar przeznaczyć sztych Redlicha *Unia Lubelska* Matejki, ale niestety stanęły temu na przeszkodzie ważne względy. P. Redlich wszedł już w układ z towarzystwem krakowskiem i według tego układu nie może wydać swej pracy przed rokiem 1883. Towarzystwo lwowskie zatem dopiero w przyszłym roku będzie mogło premią tą obdarzyć swych członków. Z ważniejszych czynności podnieść należy rokowania towarzystwa z Wereszczaginem o wystawę jego obrazów we Lwowie; układy są na najlepszej drodze W końcu wspomina sprawozdanie o znanych rokowaniach towarzystwa z Wydziałem krajowym w kwestyi pomieszczenia *Unii Lubelskiej* Matejki w salach gmachu sejmowego prawozdawca odczytał pismo wystosowane przez towarzystwo do Wydziału krajowego i otrzymaną odpowiedź.

Stan funduszów towarzystwa w r. z był następujący: Przychody wynosiły ogółem 7066 zł. (centy opuszczamy); rozchody 4798 zł., pozostała więc nadwyżka 2368 zł. Fundusz zapasowy wynosił 79 zł., fundusz założenia galeryi obrazów 360 zł. Fundacya stypendyjna Jana Matejki, z której dwóch uczniów pobiera stypendya; w kwocie 150 zł., wynosiła 4294 zł. Depozyt dzieci ś. p Gryglewskiego wynosił 870 zł. Całość majątku towarzystwa z końcem r. z. wynosiła 7872 zł.

Sprawozdanie przyjęto bez dyskusyi do zatwierdzającej wiadomości; na wniosek komisyi lustracyjnej udzielono dyrekcyi absolutoryum, wybrano ponownie pp. J. Grelińskiego i Karola Młodnickiego dyrektorami na trzy lata i wybrano ponownie do komisyi lustracyjnej na r. b. pp. dr. Frieda, Kopertyńskiego, Szarawskiego, Bogdanowicza, Horoszkiewicza i Koczyndyka. Na tem zakończono posiedzenie.

Z Izby sądowej.

(Losowanie sędziów przysięgłych.)

(*L*) Pod przewodnictwem wiceprezydenta p. Lidla odbyło się wczoraj w lwowskim sądzie kryminalnym losowanie sędziów przysięgłych na pierwszą kadencyę, która rozpocznie się d. 6 lutego. Jako główni przysięgli zostali wylosowani pp. Dr. Bliziński Kazimierz, adwokat; Plewnicki Ferdynand, wł. realności; Leszczyński Mikołaj, wł. realności; Łępicki Maciej, rzeźnik; dr. Landesberger Salamon, adwokat; dr. Romanowski Erazm, adwokat; Hess Edward, właściciel zakładu posługaczy; dr. Schrenzel Baruch, adwokat; Kaiser Jan, wł. realności; Smusowicz Jan, wł. realności; Hukes Salamon Jakób, wł. realności; Michalski Michał, kowal; Lang Leopold, wł. części dóbr Turynka; Horowitz Samuel, kupiec; Leszczyński Ludwik, wł. dóbr Milatycze; Tyniecki Władysław, profesor szkoły lasowej; Miłaszewski Jan, wł. realności; Strzelecki Eugeniusz, wł. realności; dr. Zucker Filip, prawnik; Wodziński Jan Adam, szewc; Piasecki Jan, wł. realności; Neufeld Markus, wł. realności na Zniesieniu; Drexler Ignacy (syn), kupiec; Rentschmann Feiwel, kupiec; Lewicki Kazimierz, kupiec; dr. Moszyński Adolf, adwokat; Proch Leib, złotnik; Kowalski Jan, wł. reanlości; dr. Reich Bernard, adwokat; Dworzak Jan, dzierżawca dóbr Tehlów; dr. Herschmann Edwin, kandydat adwokacki; Ehrbar Karol, wł. realności; Schayer Karol, kupiec; Kinzler Antoni, rzeźnik; Swisterski Wiktor, właściciel realności. Jako zastępcy przysięgłych zostali wylosowani pp. Kowalski Feliks, kupiec; Landesberg Benjamin, wł. realności; Jasser Gerson Ber, kupiec; Marczuk Michał, wł. realności; Posament Henoch, wł. realności; Todres Joel Jolles, wł. realności; Obogi Mechel, krawiec; Düll Franciszek, piekarz; Nazalewicz Jan, szewc.

KORESPONDENCYA REDAKCYI

Urzędnikowi technicznemu: Masz pan zupełną słuszność; ale prostować za późno i zbytecznie. Pomyłka ta zresztą nikogo w błąd nie wprowadzi.

Wny A. Kor. Sądy nowe, objęte kredytem ministerstwa sprawiedliwości, nie były wymienione w preliminarzu.

GOSPODARSTWO I HANDEL

Wystawa

robót kobiecych i wyrobów tkackich przemysłu domowego.

(*L*) Urządzona przez miejskie muzeum przemysłowe wystawa robót kobiecych i wyrobów tkackich przemysłu domowego została wczoraj zamknięta w sposób uroczysty w wielkiej sali ratuszowej przy bardzo licznym udziale publiczności. Uroczystość zaszczycili swoją obecnością JE. Alfred hr. Potocki wraz z dostojną małżonką, marszałek krajowy dr. Zyblikiewicz, prezydent miasta dr. Gnoiński, wiceprezydent Namiestnictwa JW. p. Filip Zaleski, JE. Włodzimierz hr. Dzieduszycki z małżonką Członek zarządu p. Ludwik Wierzbicki odczytał dłuższy pogląd na rezultaty wystawy, podniósł jej znaczenie i cel, scharakteryzował pojedyncze jej grupy, poczem w imieniu zarządu muzealnego przystąpił do rozdania nagród przyznanych przez *jury* najcelniejszym wystawcom.

Wystawione przedmioty, a było ich 1520, podzielono na trzy grupy. Do pierwszej zaliczono wszystkie przedmioty artystyczne, do drugiej wyroby przemysłu domowego i przemysłu drobnego, trzecią zaś grupę stanowił dział szkolny, który znowu był podzielony na trzy części, a mianowicie na wyroby uczennic szkół etatowych, szkół specyalnych i prywatnych zakładów wychowawczych. Nagrody składały się z dyplomów „szczególnego uznania“, z dyplomów „uznania“, z listów pochwalnych. Nadto wyznaczył Wydział krajowy dwie nagrody po 10 dukatów, dwie po 5 i dwie po 3 dukaty, a Izba handlowa jedną premię w kwocie 5 dukatów. Dyplomy uznania, bardzo ozdobne, zostały wykonane podług szkicu p. Wierzbickiego przez malarza p. Obsta w zakładzie litograficznym Towarzystwa przemysłowego.

Rezultat premiowania jest następujący: W grupie artystycznej otrzymały dyplom „szczególnego uznania“ pp. Józefa Stelzer ze Lwowa, Honorata Łukasiewiczowa w Chorkówce, Katarzyna Rybak i Joanna Deputowiczowa. Dyplomy uznania: pp. hrabina K. Stadnicka z Sądowej Wiszni; Emilia Hillichowa we Lwowie; Zofia Madejska; klasztor sióstr Franciszkanek we Lwowie: Teofila Kriegshaber we Lwowie; Marya Niedzielska w Bochni; M. G. Gerard we Lwowie: panna Marya Wierzbicka i Jadwiga hr. Dzieduszycka.

Listy pochwalne otrzymały dziewczątka niżej 14 lat: Marya Walewska w Bolechowie i Baranowska we Lwowie.

W drugiej grupie otrzymali dyplomy „szczególnego uznania“ pp. Anna Kudrzylonka z Błażowej, I. Tomkiewicz z Korczyny, Stanisław Gonet z Korczyny, Stefan Lewicki z Horodenki i Marya Sobolak z Starego Gwoździca.

Dyplomy szczególnego uznania za wspieranie przemysłu domowego otrzymali: JE. Włodzimierz hr. Dzieduszycki i Władysław Przybysławski z Czortkowca; dyplomy zaś uznania otrzymali pp. Władysław Rieger za wyroby domowe z Tok (pow. Zbaraż) i St. Markiewicz, kupiec we Lwowie.

W tej samej grupie, a w dziale przemysłu drobnego, otrzymał dyplom szczególnego uznania p. Heydenreich we Lwowie, dyplomy zaś uznania otrzymali pp. Zofia Podoska, Michalina Teodorowiczowa i Franciszek Knauer we Lwowie.

W trzeciej grupie, a w dziale szkół etatowych otrzymały dyplom szczególnego uznania: szkoła wydziałowa żeńska we Lwowie i szkoła im. Elżbiety, dyplomy uznania: szkoła Antoniego i św. Anny.

W dziale szkół specyalnych otrzymały dyplom szczególnego uznania: szkoła koronkarstwa w Chorkówce, założona przez p. Łukasiewiczową, podobna szkoła założona przez p. Helenę Gabriel w Warszawie; dyplom uznania: szkoła koronkarstwa w Pieniakach, założona przez p. Alfonsynę hr. Dzieduszycką i szkoła ludowa w Stronibabach, którą opiekuje się p. M. Obertyńska. Zakład ciemnych we Lwowie otrzymał dyplom szczególnego uznania.

W dziale prywatnych zakładów wychowawczych otrzymały doplomy uznania zakłady p. Niedziałkowskiej i Henryki Franke we Lwowie.

W grupie przemysłu domowego otrzymali dyplomy uznania tkacze: Zahradnik z Andrychowa; Franciszek Kocaj i Józef Bóbr z Błażejowa; Michał Wiernasz, Zofia Weiss, Józef i Antoni Mięsowicze, Antoni Wajda, Jan Wilusz, Fr. Długosz, Jan Pudło, Wawrzyniec Wiernusz, Józef Gonet z Korczyny; dalej wystawca p. Tadeusz Fedorowicz z Klebanówki; oddział Czarnohorski Towarzystwa tatrzańskiego w Kołomyi; tkacz Józef Terlecki z Starego Gwoździca; tkacze z Kudaczkowiec: Piotr Apostoluk i Piotr Łucki; hafciarki z małego i starego Gwoździca: Michajdycha Łopatiuk, Ita Katzer, Perl Rosenkranz; tkacz Oleksa Cyrylak z Myszyny; Hryńko Dzwinko z Kosmacza; Karolina hr. Dzieduszycka z Gwoździca za piękne zastosowanie haftów ludowych do przedmiotów służących do domowego użytku; Władysław Rieger z Tok; tudzież tkacze z Tok: Iwan Konlacki, Wincenty Sokołowski; tkacze z Czortowca: Stefan Nasurak, Michał Mikulski i Konrad Gudz; hafciarki z Tyszkowiec za zbiorowe wykonanie haftów na płótnie; p. Hermina Szuchiewiczowa ze Lwowa za haft na poduszce, p. Zofia Podoska we Lwowie i Michalina Teodorowiczowa we Lwowie.

Po odczytaniu powyższych nazwisk i doręczeniu dyplomów, zabrał głos marszałek krajowy dr. Zyblikiwicz i w krótkich słowach podziękował w imieniu kraju zarządowi muzeum przemysłowego za gorliwą, pełną poświęcenia i skuteczną pracę, podjętą w pełnem zrozumieniu potrzeb kraju, a wyprzedzającą tych, których powinnością jest zająć się gorliwie tą ważną a pilną sprawą. Pan Marszałek wezwał zarząd muzealny, ażeby zechciał rozdzielić premia wyznaczone przez Wydział krajowy a przyznane pp. Józefie Stelzer i Annie Kudrzelonce z Błażowej po 10 dukatów; Katarzynie Rybak i J. Tomkiewiczowi w Korczynie po 5 dukatów; Joannie Deputowiczowej i Antoniemu Buszekowi, tkaczowi z Muszyny, po 3 dukaty.

Po załatwieniu tej sprawy oznajmił p. Wierzbicki, że Izba handlowa lwowska przyznała nadto p. Katarzynie Rybak we Lwowie 5 dukatów.

Prezydent miasta dr. Gnoiński w imieniu gminy podziękował zarządowi muzeum przemysłowego za gorliwą i skuteczną działalność, poczem przystąpiono do losowania przedmiotów zakupionych przez muzeum. Ogółem było do wygrania 200 przedmiotów. Wyliczamy tylko najkosztowniejsze: nr. 3188 wygrał kapę wartości 70 zł.; nr. 603 poduszkę haftowaną złotem 50 zł.; nr 4156 chusteczkę, *point d' aiguille*, 30 zł.; nr. 3572 kilimek, 25 zł.; nr. 1567 chusteczkę, *point lace*, 18 zł.; nr. 2657 wachlarz malowany oprawiony w kość, 18 zł., nr. 529 pudełko na chustki 16 zł.; nr. 1 poduszkę, aplikacya, 15 zł.; nr. 6609 kapę w wartości 12 zł. Reszta wygranych obejmuje przedmioty w wartości od 10 zł. do 50 centów.

OSTATNIA POCZTA

Dzienniki wiedeńskie dowiadują się, że p. minister skarbu przedłoży Izbie deputowanych w czasie najbliższym projekta o nowym podatku dochodowym i podatku zarobkowym. Rząd pragnie także, aby ustawa o podatku domowym, która wyszła z Izby panów w formie nieco zmienionej, została umieszczoną na porządku dziennym jednego z najbliższych posiedzeń Izby deputowanych. Projekt ustawy o podatku od nafty jest już na ukończeniu. *Fremdenblatt* zapewnia, że w ministerstwie skarbu pracują obecnie bardzo pilnie nad ułożeniem budżetu na r. 1883

Komisya szkolna Izby panów ukończyła w sobotę obrady nad uniwersytetem praskim. *Wien. Abendp.* donosi, że komisya ta uznała w zasadzie, iż należy uczynić zadość żywionym od dawna pragnieniom czeskiego narodu. Sprawa utworzenia uniwersytetu czeskiego znalazła zatem w łonie komisyi jednomyślne poparcie. Różnice zdań objawiły się jedynie co do sposobu wykonania tej myśli. Większość członków komisyi uznała za konieczne, aby nowy uniwersytet posiadał wszelkie atrybucye samodzielnej szkoły wyższej i wszelkie środki potrzebne do rozwinięcia się i należytego zorganizowania, choćby nawet potrzeba było uciec się do kredytu nadzwyczajnego. Dalej większość komisyi zastrzegła zupełną równorzędność przyszłych uniwersytetów i uznała, że wszelkie fundacye z wyraźnem przeznaczeniem: „na wsparcie czesko-słowiańskich studentów“ winny być przekazane nowemu uniwersytetowi, wszelkie zaś inne fundacye pozostaną przy starym uniwersytecie. W tym duchu rozwiązano także kwestyę lokalu i postanowiono prowizorycznie, że aż do chwili nabycia własnych budynków, nowemu uniwersytetowi będą oddane do dyspozycyi potrzebne sale i ubikacye w istniejącym budynku uniwersytetu Karola-Ferdynanda. W kwestyi języka egzaminacyjnego komisya postanowiła zalecić rządowi w osobnej rezolucyi uregulowanie tej sprawy. Członkowie mniejszości komisyi żądali przyjęcia w niezmiennej redakcyi uchwał Izby deputowanych.

Z dzienników wiedeńskich dowiadujemy się, że wczoraj miał przybyć do Wiednia prezes gabinetu węgierskiego Tisza, dla wzięcia udziału we wspólnej naradzie ministeryalnej. Do *Bohemii* telegrafują, że przedmiotem tej konferencyi będą prawdopodobnie środki wojskowe przeciw Krywoszanom.

Z Petersburga donoszą, że przygotowania do koronacyi cara Aleksandra prowadzone są bardzo żywo, jakkolwiek termin tego obrzędu został odroczonym z maja na lipiec, ponieważ w maju spodziewanem jest rozwiązanie carowej.

Russkij Inwalid oblicza, że na zaprowadzeniu tańszego umundurowania wojska rossyjskiego skarb będzie miał rocznie do 20 mil. rsr. oszczędności. Cyfra ta wydaje się w wysokim stopniu przesadzoną, gdyby bowiem nawet dla miljona żołnierzy trzeba było corocznie sprawiać nowe mundury, to i tak jeszcze niepodobna byłoby na każdym mundurze oszczędzić 20 rsr.

Główny zarząd pocztowy w Petersburgu zajmuje się projektem zaprowadzenia w Rossyi przekazów pocztowych, które dotychczas w państwie tem nie są w użyciu.

Porjadok zapowiada, że rezultaty rewizyj senatorskich zostaną ogłoszone publicznie.

Nowosti donoszą, że komisya badająca sprawę pijaństwa rozpocznie na nowo posiedzenia w połowie lutego.

W sobotę sejm pruski został otwarty mową tronową, którą w imieniu cesarza odczytał wiceprezes rady ministrów, minister spraw wewnętrznych p. Puttkamer.

W mowie tej powiedziano na wstępie, że położenie finansowe poprawia się. W ubiegłym roku głównie z dochodów kolei przez państwo nabytych było blisko 29 milionów nadwyżki Dochody z podatków państwowych wzmagają się i pozwalają spodziewać się nadwyżki mimo wzrastających wydatków, spowodowanych głównie podwyższeniem dodatków matrykularnych. Budżet na rok przyszły jest pomyślniejszy od budżetu trzech lat ubiegłych i dlatego możnaby było zaspokoić potrzeby administracyi państwa. Mimo to jednak zaproponowano niewielką pożyczkę, celem popierania produkcyjnych zakładów. Oprócz budżetu będą przedłożone ustawy w przedmiocie ulepszenia losu rodzin pozostałych po urzędnikach państwa, i korzystniejszego uregulowania stosunków urzędników przechodzących w stan spoczynku. Rząd żałuje, że uznanemu za potrzebne podwyższeniu pensyi urzędników w najbliższym budżecie zadosyć uczynić nie może, będzie jednak starał się usilnie o to, aby potrzebne ku temu środki uzyskać; spodziewa się też, iż dalszy rozwój systemu pośrednich podatków w prawodawstwie Rzeszy umożebni zadosćuczynienie tej potrzebie. Niezałatwiona ustawa o użyciu dochodów z nowych lub podwyższonych podatków Rzeszy, przekazanych państwu pruskiemu na zmniejszenie podatków bezpośrednich i komunalnych ciężarów, zostanie ponownie przedłożoną. W ustawie tej podjęto jako cel najbliższy usunięcie opłaty szkolnej i podwyższenie pensyi urzędników. Rząd, dotychczasowem powodzeniem umocniony, w przekonaniu, że system kolei państwowych w wysokim stopniu odpowiada interesom kraju, starał się zapewnić państwu dalsze zakupno ważnych kolei prywatnych; układy z towarzystwami prywatnemi zostaną Izbie przedłożone. W ten sposób da się pozyskać potrzebne środki na budowę nowych kolei. Przedłożone też zostaną niezałatwione w przeszłej sesyi ustawy, zabezpieczające ekonomiczne i finansowe korzyści kolei państwowych. Rząd w troskliwości swej o polepszenie komunikacyi wodnej zażąda znacznych środków na dalsze i systematyczne uregulowanie rzek i przedłoży memoryał o regulacyi niektórych rzek mniejszych. Zaproponuje też rząd ustawę o budowie pierwszej sekcyi kanału między Renem, Wezerą i Elbą, celem połączenia westfalsko-nadreńskich okolic przemysłowych z portami morza północnego.

Ku wysokiemu zadowoleniu udało się rządowi w kilku katolickich dyecezyach zaprowadzić znowu regularną administracyę. Obecnie przedłożony zostanie projekt dalszego pokojowego ułożenia stosunków kościelno-politycznych i w interesie katolickiej ludności. Za podstawę w tej mierze posłuży ustawa z dnia 14 lipca 1880 roku, która, o ile

z początkiem roku bieżącego straciła moc obowiązującą, o tyle]znów wznowioną i w pewnych ważnych punktach ma być rozszerzoną. Przyjazne stosunki z głową katolickiego kościoła umożebniają przez zawiązanie na nowo dyplomatycznych stosunków z Kuryą rzymską uczynić zadość bieżącym potrzebom. Środków ku temu rząd zażąda od sejmu. Mowa tronowa zapowiada wreszcie przedłożenie ordynacyi powiatowej i prowincyalnej dla Hanoweru i kończy życzeniem, aby obrady sejmu, oparte na duchu wierności i poświęcenia dla Ojczyzny, błogiemi i skutecznemi się stały dla moralnych i materyalnych interesów narodu.

Po otwarciu sejmu obie Izby zebrały się zaraz na pierwsze posiedzenie. Izbę niższą otworzył prezydent przeszłej sesyi p. Köller okrzykiem na cześć cesarza i po dopełnieniu kilku formalnych czynności odroczył posiedzenie do poniedziałku Na porządku dziennym dzisiejszego posiedzenia jest wybór prezydyum.

W Izbie wyższej został wybrany prezydentem książę Raciborski, wiceprezydentami hr. Arnim-Boitzenburg i profesor Beseler.

Parlament niemiecki zajęty jest obecnie obradami budżetowemi. Socyaliści podali w parlamencie osobny wniosek zniesienia wszystkich ustaw wyjątkowych, jako to: ustawy z 4 lipca 1872 r. przeciw Jezuitom, ustawy banicyjnej, ustawy przeciw socyalistom, ustawy o ambonie i ustawy, zaprowadzającej dyktaturę w Alzacyi i Lotaryngii. Wiadomo, że socyaliści już przy wniosku Windthorsta o zniesienie banicyi stawili ten wniosek, lecz obrady nad nim z powodu regulaminu zostały odroczone.

Oprócz tego socyaliści postawili wniosek: „Wzywa - się kanclerza, aby przedłożył parlamentowi projekt, zapewniający niewinnie aresztowanym i skazanym lub ich rodzinom wynagrodzenie za straty poniesione wskutek więzienia i skazan a.“

W Dreznie umarł w sobotę minister dworu królewskiego i kanclerz orderów dr. br. Falkenstein.

Z posiedzenia Izby francuskiej odbytego w dniu 14 b. m. telegramy zawierają następujące szczegóły: W korytarzach gmachu parlamentarnego panowało w ogóle bardzo nieprzychylne usposobienie dla Gambetty pomiędzy deputowanymi lewicy. Posiedzenie zagaił Brisson, dziękując za ponowny wybór na prezesa Izby, jako za dowód zaufania, tembardziej, gdy sesya ma być poświęconą reformie. Nadmienił, że jednomyślność jest pierwszym warunkiem postępu. Mowę jego przyjęto oklaskami.

Następnie wszedł na trybunę Gambetta i odczytał wniosek rewizyi konstytucyi, który brzmi: „1. Dożywotni senatorowie wybierani będą nadal osobno przez każdą Izbę. nie przez senat jedynie. 2. Obecne ciało wyborcze senatorskie zmienia się w ten sposób, że na 500 wyborców przypada jeden delegat zamiast jak dotąd jeden na każdą gminę. 3. Przy wyborze deputowanych przyjętą zostaje zasada wyborów zbiorowych i wcieloną jako jeden z artykułów do konstytucyi. 4 Atrybucye finansowe senatu będą zmodyfikowane. Odrzuconych kredytów nie może senat na nowo przywracać i posiada prawo kontroli. 5. Publiczne modlitwy przy otwarciu sesyj zostaną zniesione, ponieważ postanowienie takie nie należy do konstytucyi.“ (*Głosy ze skrajnej lewicy*: Bardzo dobrze!).

Następnie odczytał Gambetta motywa wniosku, w których mówi: „Francya objawiła przez wybory życzenie roztropnej i umiarkowanej rewizyi konstytucyi, ażeby w ustroju władz publicznych zaprowadzić harmonię. Zgodnie z tem życzeniem rząd przedkłada projekt rewizyi, która może mieć za przedmiot tylko sprawy z góry oznaczone. Wybory zbiorowe wynikają z istoty powszechnego prawa głosowania, gdyż zapewniają szczerość wyboru i niezawisłość wybranych. Należy zatem jak najprędzej rozwiązać kwestyę zasadniczą a kwestyą szczegółów i oznaczenia terminu trwania mandatów obecnej Izby odroczyć na później.“

Izba wysłuchała obojętnie powyższego wniosku, odezwał się tylko śmiech, gdy Paweł Cassagnac zawołał kilka razy: „Bardzo dobrze; brawo!“ Przy ustępie o wyborach zbiorowych wybuchnęła Izba śmiechem i wołaniami: Oho!

Gambetta zwracał dalej uwagę na ważność wniosku i skonczył temi słowy: „Spodziewam się, że panowie zechcecie w komisyach poznać dokładnie reformy i że będziemy mogli przeprowadzić nad niemi dyskusyę i oowieść, że idzie tu o żywotne interesa. Nie żądam nagłości — (*Śmiechy i oklaski*). Skoro panowie będziecie mieli rezultat swoich obrad, ocenienicie sami, o ile formalnosci skrócić można.“

Zrzeczenie się nagłości wniosku przez prezesa gabinetu wywołało zdziwienie i zmniejszyło szanse opozycyi. Po mowie Gambetty zamknięto posiedzenie — następne odbędzie się w poniedziałek 16 bm.

Charakterystycznem jest, że tylko 7 wielkich dzienników francuskich oświadcza się za wyborami zbiorowemi, zaś 25 przeciw temu systemowi, lub przeciw zamieszczaniu tej zasady w konstytucyi. *Temps* zachowuje się neutralnie.

Królestwo hiszpańscy aż do dnia dzisiejszego bawić mają w Lizbonie. Zaraz po przybyciu królestwo przyjmowali ciało dyplomatyczne, a nazajutrz król Alfons znajdował się na przeglądzie wojsk. Na sobotę było zapowiedziane zwiedzenie klasztoru Belem. Następca tronu portugalskiego ma otrzymać hiszpański order Złotego Runa. Cesarz brazylijski Dom Pedro spodziewanym był także w Lizbonie, ale przybędzie dopiero w kwietniu.

Telegramy z Rzymu i Berlina donoszą, że pomiędzy Niemcami, Austryą i Włochami odbywa się żywa wymiana depesz w przedmiocie wspólnego ewentualnego postępowania w sprawie egipskiej.

Z Kairu donoszą, że stanowisko szeryfa baszy jest zachwianem i że możebnem jest powołanie Arabi beja na prezesa gabinetu.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Praga, 15 stycznia. Najd. cesarzewicz odbył o świcie inspekcyę pułku Filipowicza i odprowadził go wśród dźwięków hymnu ludowego na dworzec żelazny, zkąd pułk ten o godź. 7 rano udał się w drogę, żegnając głośnym okrzykiem Najd. cesarzewicza.

Rzym, 15 stycznia. Dziś przed południem w sali, w której d. 8 z. m. odbyła się uroczystość kanonizacyi, nastąpiło ogłoszenie o zapisaniu w poczet błogosławionych Alfonsa d'Orozes, w obecności kardynałów, wielu obecnych w Rzymie arcybiskupów i biskupów, dostojników dworu papiezkiego, reprezentantów zakonu Augustyanów, do którego należał Orozes, i licznej publiczności. Papież stosownie do zwyczaju nie był obecny.

Poseł austryacki, br. Wimpfen, dał wczoraj obiad ceremonialny, na którym znajdowali się ministrowie Depretis i Mancini.

Konstantynopol, 15 stycznia. Porta przesłała telegraficznie posłom swoim w Paryżu i Londynie notę uskarżającą się na postawę zajętą przez Francyę i Anglię w sprawie egipskiej, ze względu, że takie mięszanie się w sprawy Egiptu narusza zwierzchnicze prawa sułtana. Nota Porty została zakomunikowaną telegraficznie gabinetowi w Berlinie, Wiedniu, Rzymie i Petersburgu.

Sułtan udzielił lordowi Dufferin posłuchania, które trwało dwie godziny.

Londyn, 15 stycznia. *Observer* donosi, że arcybiskup w Canterbury, kardynał Manning, i inne znakomitości kościelne zaproponowały zebranie konferencyi lub ustanowienie komitetu celem urządzania w całej Anglii mityngów dla zbierania składek na żydów prześladowanych w Rossyi i na ułatwienie im wychodźtwa. Pewien izraelita ma otworzyć subskrypcyę sumą 10.000 fst. Zamiarem jest zebrać milion ft. strl.

Wiedeń, 16 stycznia. (*Tel. pr.*) Agitator południowo-słowiański Matanowicz, który, jak świadczą znalezione przy nim papiery, zajmował się organizacyą serbskiego oddziału ochotników dla Kryworszy, został aresztowany w chwili, gdy miał wsiąść na okręt odpływający do Cattaro. Jest on ojcem adjutanta księcia czarnogórskiego.

Generał Jovanovich przybył wczoraj do Cattaro.

Praga, 16 stycznia. (*Tel. pryw.*) Najdost. Arcyks. Następca Tronu odbył wczoraj przegląd gotowego do wymarszu pułku piechoty generała Philippowicza i w mowie pożegnalnej powiedział, że dumnym jest z godności brygadyera tego pułku, oraz że jest przekonany, iż pułk pod dowództwem swego korpusu oficerskiego odniesie świetne rezultaty, gdyby stosunki na południu przybrały poważniejszy charakter.

Petersburg, 16 stycznia. (*Tel. pryw. Pocztą do granicy*). W dzień Bożego Narodzenia *st. st.* w Rostowie nad Donem aresztowano 18 osób za rozdawanie proklamacyj. Wydanym został rozkaz odesłania aresztowanych do Petersburga.

W Petersburgu aresztowano 15 osób, w tej liczbie 3 kobiety, poszukiwane jeszcze od kwietnia r. z. Dwanaście osób z pomiędzy aresztowanych ukrywało się w opustoszałych cegielniach.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 14 stycznia 1882, godzina 2 m. 30 Losy kredytowe 177·25. Węg. akcye kredyt. 329·75. Akcye anglo-austr. 142·50, Akcye banku Union 137·70, Akcye kolei Karola Ludwika 305·50, Akcye kolei północnej 255·50, Akcye kolei południowej 146·50. Akcye kolei Alföld. 171·—, Akcye kolei Elżbiety 216·—, Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 173·—. Akcye kolei węg. północno-wschodniej 165·50, Wiedeńskie losy 128·75, Akcye kolei Rudolfa — —, Akcyi kolei Albrechta — — Węgierskie obligacye państw. w złocie 97·—, Galicyjskie obligacye indemnizacyjne 100·—, Losy regulacyi Cissy 111·60. Losy tureckie 27·50, Węgierska renta 119·65, Akcye banku związkowego 134.20, Akcye banku obrotowego — —, Akcye kolei węgiersko-galicyjskiej —·—, Akcye kolej państwowej —·—, Rubel papierowy 1·24·—, Węgierskie losy 120·50, Marka niemiecka —·—. Usposobienie silne.

Wiedeń, 14 stycznia 1882, godz. 5 min. 40. Akcye kredytowe 331·50, Anglo-Austryackie —·—, Unionsbank —·—, Kolej Karola Ludwika 306·50, Południowa — —, Renta papierowa 77·10, Galicyjskie listy zastawne 102·20 Galicyjskie obligacye indemnizacyjne —·—, Galicyjski bank rustykalny 102·—, Losy z r. 1860 — — Napoleondor 9·47½, Rubel papierowy —·—. Usposobienie —

Wiedeń, 15 stycznia 188 , 10 godz. m. 45. Akcye kredytowe 313·50, Anglo-Austr. 144·50, Akcye banku Union 128·75, Kolej Karola Lud. 309·50 Południowa 139·50 Renta papierowa —·—, Galicyjskie listy zastawne —·—, Galicyjskie obligacye indemnizacyjne —·—, Galicyjski bank rustykalny —·—, Losy z roku 1860 —·—, Napoleondor 9·46,— Rubel papierowy 1·23¾ Usposobienie lepsze.

Telegramy zbożowe z d. 14 stycznia. Wiedeń: Pszenica za 100 kilogr. 12.25 do 12·75 zł., żyto —·— do ·— zł., jęczmień —·— do —·— zł., kukurudza —·— do —·— zł., owies —·— do —·— zł., okowita pr. 10.000 liter procent 31·75 do 32·— zł Buda-Peszt: Pszenica 100 kilogr. (na jesień) 12·22 do 12·25 zł., rzepak (sierpień—wrzesień) —·— do 13·50 zł.— Berlin: Pszenica żółta (na wrzes. paźd.). 224·— m., żyto —·— m., spirytus 57·60 m., olej rzepakowy 47·50 m., — Szczecin: Pszenica —·— rzepik —.—. — Paryż: mąki 15⁰ kilogr. 66 — fr olej rzepakowy 78·50 fr., spirytus —·— fr. Wrocław: Pszenica — —, żyto ——, owies —, spirytus — —, kukurudza —.—. Kolonia: Pszenica — —

Odpowiedzialny redaktor **Władysław Łoziński.**

Wykaz osób zmarłych

w czasie od 1 do 10 grudnia 1881.

Erden Helena, córka urzędnika l. 2, na drgawki. — Majer Edward, syn zegarmistrza, l. 2, na błonicę. — Skulski Wiktor, syn obywatela, l. 9, na zapalenie kiszek. Nossaty Teodor, c kr woźny, l. 47, na porażenie serca.—Babiów Prokop, c. kr. listonosz, l. 56, na rozedmę płuc.—Łuczko Jakub, dziecię, zarobnika l. 4½ na dławiec. — Łuczko Anna, dziecię zarobnika, l. 4½, na dławiec.— Kamińska Katarzyna, sługa, l. 60, na zapalenie czaszki i zapalenie opon mózgowych. — Obertyński Karol, syn urzędnika banku l. 1½, na suchoty płuc. — Schoenborn Maksymilian, asystent farmacyi, l. 21, na zapalenie żołądka. — Krzeczkowska Hermina, żona urzędnika l 37, na gruźlicę płuc.— Cieślak Józefa, wdowa po dozorcy więźn. l. 96 ze starości. — Papngiewicz Marya, wdowa po szewcu, l. 72, ze starości. — Wauczyki Piotr, były nauczyciel szkół ludowych, l. 63 na gruźlicę.— Szatkowska Teofila, szwaczka. l. 22, na gruźlicę płuc. —Ziemiałkowska Feliksa Marya, żona urzędnika wydziału krajowego l. 25, na zapalenie opon mózgowych. — Zaremba Franciszek, majster piekarski, l 42 na wadę serca. — Szynal Jan, hamownik kolejowy, l. 40, na chorobę Brigtha. — Karpinski Jan malarz, l. 25 na gruźlicę płuc. — Lewicki Stanisław właściciel realności. l. 65, na udar surowiczy. — Goldberg Salamon. właściciel kamienicy, l. 58, na udar mózgu. — Grabowski, Jan, majster krawiecki l. 55, na gruźlicę płuc. — Drexler Marya, żona kuśnierza, l. 62, na dur brzuszny. — Kluczyński Grzegorz, syn hamownika, l. 3, na błoniawę.—Sellyey Horwath, Wiktor emeryt radca sądu, l. 68, na zakłębienie kiszek. —Fripel Anna, właścicielka realnosci, l. 63, na wadę serca. Kapuścińska Anna, z domu ubogich l. 89, na uwiąd schyłkowy. — Morawiecka Wanda, żona c. kr. nadinżiniera, l. 28, na ciężkie uszkodzenie ciała. Sembratowicz Marya Ludwika, córka c. kr. adjunkta sądowego l. 1½, na ospę. — Konikow Jan, syn woźnego, l. 6, na grużlicę. Sliwińska Wanda, córka redaktora, l. 9/12, na wodogłowie.—Weber Matylda córka kupca l. 9 na błonicę.

Lwów dnia 12 grudnia 1881.

Spostrzeżenia meteorologiczne
z dnia 16 stycznia 1882 o godzinie 7 rano.

Barometr 758.5mm. przy temp. 0°C. Psychrometr suchy —3.4°C. Psychrometr wilgotny — 3.7°C. Prężność pary 3.3mm. Wilgoć 93%. Zachmurzenie 10. Wiatr W1. Ozon 9.

Temperatura powietrza — 2.7° R.
Barometr opada
Stan barometru nad poziom morza 785.9mm

Przyjechali do Lwowa.

dnia 16 stycznia 1882

Hotel George'a

Pp Ks. E. Sanguszko z Gumnisk. B. Horodyski z Zbydniowa. W. Kraiński z Wyszatycz. Ks. hr. Potulicki z Krakowa.

Hotel Europejski.

Pp. S. Br. Horoch z Wrzawy. W. hr. Mniszek z Skwarzawy. K. Marewicz z Glinika.

Hotel Angielski

Pp. Dr. W. Kretowicz, z Podwołoczysk. L. Krauss z Sądowej wiszni W Buresch z z Bukowiny. I. Frankowski z Przemyślan S. Prus z Wiednia. M. Chopiecki ze Śniatyna.

Hotel Warszawski

Pp. Jan Józef Michał Paparowie z Batiatycz.

Hotel Kuhna.

Pp. A. Suchocki z Stojanowa M. Folusiewicz z Tarnowa. M. Czerbicki z Jaśnisk.

Pociągi kolejowe.

Przychodzą do Lwowa.

(Według południka peszteńskiego.)

Z Krakowa: o godz. 5 min 20 rano (pociąg pospieszny); o godz. 9 min 7 wieczór (pociąg osobowy); o godz. 11 przed południem (pociąg mięszany).

Z Podwołoczysk: (na dworzec lwowski główny) o godz. 10 min 10 wieczór (pociąg pospieszny); o godzinie 3 min. 30 rano (pociąg osobowy); o godz 3 min 52 po południu (pociąg mięszany).

Z Czerniowiec: o godz 9 min. 40 wieczór (pociąg pospieszny); o godz 3 min. 45 rano (pociąg mięszany); o godz. 3 min. 32 po południu (pociąg mięszany)

Ze Stanisławowa: (na Stryj) do Lwowa o godz 8 min. 5 rano i 8 godz wieczór.

Z Podwołoczysk; (na dworzec w Podzamczu): o goz. 3 min. 8 rano (pociąg mięszany); o godz. 2 min. 36 po południu (pociąg mięszany).

Odchodzą ze Lwowa.

(Według południka peszteńskiego).

Do Krakowa: o godz. 10 min. 30 w nocy (pociąg pospieszny); o godz. 4 min. 33 rano (pociąg osobowy); o godz. 4 min. 49 po południu (pociąg mięszany).

Do Podwołoczysk: (z dworca lwowskiego głównego) o godz. 5 min. 40 rano (pociąg pospieszny); o godz. 12 min. 10 w południe (pociąg mięszany); o godz. 10 min. 11 w nocy (pociąg mięszany).

Do Stanisławowa: (na Stryj) o godz. 6 min. 45 rano i o godz. 6 min 35 wieczór.

Do Czerniowiec: o godz 6 min. 10 rano (pociąg pospieszny) o godz. 11 min 50 w południe (pociąg mięszany); o godz. 10 min. 50 w nocy (pociąg mięszany)

Do Podwołoczysk: (z dworca w Podzamczu); o godz. 10 min. 39 w nocy (pociąg mięszany); o godz 12 min 32 w południe (pociąg mięszany.)

Zaproszenie do przedpłaty.

Przedpłata na „Gazetę Lwowską“ wynosi całorocznie w miejscu (od 1 stycznia do końca grudnia) 12 zł., pocztą 16 zł.; półrocznie (od 1 stycznia do końca czerwca) w miejscu 6 zł., pocztą 8 zł.; ćwierćrocznie (od 1 stycznia do końca marca) w miejscu 3 zł., pocztą 4 zł.; miesięcznie (od 1 do końca każdego miesiąca) w miejscu 1 zł., pocztą 1 zł. 35 ct.

Prenumeratorowie cało- i półroczni, (którzy prenumerują od 1 stycznia do końca grudnia, lub od 1 stycznia do końca czerwca) otrzymują „Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“ bezpłatnie; ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą: pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. „Przewodnik“ prenumerowany osobno kosztuje rocznie 4 zł., półrocznie 2 zł., ćwierćrocznie 1 zł.

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów dnia 14 stycznia 1882.

	płacą zł.	ct.	żądają zł.	ct.
	walutą austr.			
1. Akcye za sztukę. (bez kupona)				
Kol. g. Kar. Lud. po 200 zł. m. k.	304	—	308	—
Kol. lwow.-czer.-jas. po 200 zł. w. a.	171	—	175	—
Banku hip. galic po 200 zł. w. a.	306	—	310	—
Banku kred. gal. po 200 zł. w. a.	260	—	263	—
2. List. zast. za 100 zł. (bez kupona bieżącego)				
Tow. kredyt. galic. 5 pr. w. a.	100	90	101	90
„ „ „ 4 pr. w. a.	96	30	97	30
„ „ „ 5 pr. okresowe	100	90	101	90
Tow. kred. gal. 4 pr. w.a. los $41^1/_2$ l.	92	—	93	—
Banku hip. galic. 6 pr. w. a.	101	50	102	50
„ „ „ 5 pr. w. a.	99	—	100	—
„ „ „ 5 pr. w. a. wylosowalne z 10 pr. premią	102	25	103	25
Listy dłużne g. Z. kr. wł. 6 pr. w.a.	101	75	103	50
„ „ „ „ „ 5 pr. w. a.	94	50	96	—
3. Listy dłużne za 100 zł.				
Ogóln. roln. kred. Zakład dla Gal. i Bukow. 6 pr. los. w 15 lat.	92	—	94	—
4. Obligi za 100 zł.				
Indemniz. galic. 5 prc. m. k.	99	75	101	—
Oblig. Komunalne gal. Zakł. kred. włościańskiego 6 proc. w. a.	101	—	102	50
Pożyczki kr. z r. 1873 po 6 pr. w. a.	101	25	102	75
5. Losy miasta Krakowa	19	50	21	50
„ „ Stanisławowa	25	50	28	—
6. Monety.				
Dukat holenderski	5	51	5	61
Dukat cesarski	5	53	5	63
Napoleondor	9	40	9	50
Półimperyał	9	68	9	79
Rubel rossyjski srebrny	1	52	1	67
„ „ papierowy	1	$22^1/_2$	1	$24^1/_2$
100 marek niemieckich	58	—	58	70
Srebro	—	—	—	—
Kupony w srebrze	—	—	—	—

Kurs giełdy wiedeńskiej

z dnia 12 stycznia 1882.

	płacą	żądają
1. Dług państwa.		
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	77.10	77.25
luty-sierpień	77.15	77.30
Jednolity dług państwa w srebrze styczeń-lipiec	78.15	78.30
kwiecień-październik	78.15	78.30
Losy z roku 1854 po 250 zł. m. k.	121.50	1 2.25
„ „ 186 · po 500 zł. w. a. 5 pr.	132.75	133.25
„ „ 1860 po 100 zł. 5 pr.	135.50	136.—
„ „ 1864 po 100 zł.	173.—	173.50
„ „ 1864 po 50 zł.	171.50	172.—
Renty Com po 42 lir austr.	—.—	—.—
Listy zastaw. domen. państw. po 120 złr. 5 prc.	145 —	146.—
Austr. Asyg. skarb. zwrotne 1882 5 pr.	10·.75	101.—
Renta papierowa 5% z r. 1881	94.35	94.50
Austr. renta zł. wolna od podatku 4 pr.	94 50	94.65
2. Obligacye indemn. 5 pr. (za 100 zł. m. k.)		
Czech	105.25	—.—
Bukowiny	100.—	100.75
Galicyi	100. -	10·.75
Niższej Austryi	105.—	106.—
Siedmiogrodu	99.50	10·.25
Węgier	99.50	100 —
3. Akcye.		
Bank Anglo-aust. 200 zł. emit. zł. 120	141.75	142.25
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	334. -	334.25
Niższo-austr. tow. eskomt. po 500 zł.	894.—	898.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	—.—	—.—
Gal. bank d. han. i prz. a 200 zł. wpł. 40 pr.	—. -	—.—
Gal. zakł. kred. ziemski a 200 złr.	—.—	—.—
Banku austro-węgiersk. a 600 złr.	844.—	846.—
Kol. Albrechta a 200 zł. w srebrze	—.—	—.—
Aust. Tow. żeglugi par. dun. po 500 zł. m.	571.—	573.—
Kol. Cesarzowej Elżbiety po 200 zł. m.	216.25	216.75
Kol. Preszow-Tarn. (w. c.) a 200 zł.	—.—	—.—
Północna kolej po 1000 zł. m. k.	2560.—	2565.—
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	305.—	305.50
Lwow.-Czern kolej po 200 zł wa. w sr.	173.—	173.50
Tow. kol. żel. państw. po 200 zł. m. k.	321.—	321.50
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	144.50	145 —
I. kol. węg. gal. a 200 zł. w srebrze	164.—	164.25
4. Listy zastawne losowane.		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny w 15 l. 6 pr.	—.—	—.—
Powsz. austr. zak. kr. ziem. 5 pr. w sr.	100.50	100.80
„ „ „ „ premiowe po 3%	102.—	102.50
Gal. zak. kr. ziem. Krak. los w 18 l. 6 pr.	—.—	104.50
„ „ „ „ w 20 l. 7 pr.	105.75	106.75
„ „ „ „ w 36 l. $5^1/_2$ pr.	99.—	—.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 proct.	96.25	96.75
„ „ „ „ po 5 proct.	101.25	101.75
„ „ „ „ po 5 proct. w 37 latach zwrotne	101.25	101.75
Gal. banku hip. po 6 proc.	102.—	102.30
Gal. Zakł. kred. włośc. po 6 pr.	102.50	103.—
Banku austro-węgiersk. po 5 pr.	1 1.—	101.20
Węg. Tow. ziem. akc. po $5^1/_2$ proc.	—.—	99.50
„ Zakł. kr. ziems. po $5^1/_2$ proc.	101.75	103.—
5. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kol Albrechta a 300 zł. 5 pr. w. a.	95.75	96.—
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w. cz.) a 300 zł. 5 proc. w srebrze	93.—	93.50
Kol. pół. po 100 zł. m. k.	105.25	105.75
„ „ po 100 zł. w. a.	101.50	—.—
Kol. gal. Kar. Lud. emisya z r. 1881 po $4^1/_2$ pr.	100.60	100.90
Kol. Lwow.-Czer.-Jass. III. emis. a 300 złr. 5 proc. w srebrze z r. 1865	95—	95.50
z r. 1867	100.75	101.25
z r. 1868	98.75	99.25
z r. 1872	97.60	98.—
Węg. gal. kol. a 200 zł. 5 pr. w sr.	94.80	95.20
6. Losy.		
Inst. kr. dla han. i pr. po 100 zł. w.a.	177.—	177.50
Clarego po 40 zł. m. k.	—.—	41.25
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m.k.	115.50	116.50
Keglevicha po 10 zł. m. k.	17.50	—.—
Losy miasta Krakowa	19.50	20.—
Pożyczka miasta Lublany po 20 zł.	23.40	24.—
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	40.75	41.25
Palfiego po 40 zł. m. k.	38.—	39.—
Fundacya szpitala Arcyks. Rudolfa	21.—	21.50
Salma po 40 zł. m. k.	54.50	55.50
St. Genois po 40 zł. m. k.	48.50	49.50
Pożycz. m. Stanisławowa (po 20 zł. w.a.	26. -	27.—
Poż. Tryestu po 100 zł. m. k.	127.—	128.—
„ „ po 50 zł. w. a.	64.—	66.—
Waldsteina po 20 zł. m k.	31.—	3·.—
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	38.25	38.75
7. Weksle (na 3 miesiące)		
Augsburg na 100 zł. w. p. n.	—.—	—.—
Berlin za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Frankfurt za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Hamburg za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Londyn za 10 ft. szt.	119.50	119.65
Paryż za 100 fr.	47.35.—	47.40.—
Kurs złota.		
Dukat cesarski men.	5.60.—	5.62.—
„ pełnej wagi	5.59.—	5.61.—
Korona	—.—.—	—.—.—
20-frankówka	9.45.50	9.46.50
Rossyjski imperyał	9.71.—	9.73.—
Talar związkowy	—.—.—	—.—.—
Srebro	—.—.—	—.—.—

Z lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Telegrafowany kurs wiedeński z dnia 14 stycznia 1882.

	zł.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	77	15
„ „ „ w srebrze	78	35
Renta w złocie	94	30
Losy pożyczki z r. 1860	132	75
Akcye banku austro węgierskiego	841	—
„ „ kredytowego	332	90
Londyn	119	30
Srebro	—	—
Napoleondor	9	45
Dukat cesarski men.	5	60
100 marek niemieckich	58	35

DZIENNIK URZĘDOWY.

(287 2—3) **Edykt.**

L. 1792. C. k. sąd powiatowy w Sanoku ogłasza, że w sądzie tutejszym odbędzie się przymusowa sprzedaż publiczna realności włościańskiej pod l. k. 31/33 w Holuczkowie położonej, ciała tabularnego niestanowiącej, dłużnika Jana Podgórskiego własnej.

Do licytacyi tej wyznaczono termina na 23 stycznia, 23 lutego i 23 marca 1882 zawsze o godzinie 10 rano.

Cena wywołania wynosi 380 zł. w. a.

Wadyum 38 zł w. a.

Reszta warunków i akt oszacowania można przeglądnąć w sądzie tutejszym.

Dla wierzycieli, którzyby po dniu rozpisania tej licytacyi na rze zonej realności prawo zastawu uzyskali, lub którymby z jakiejkolwiek przyczyny rezolucyę licytacyjną doręczyć nie było można, ustanawia się kuratora w osobie p. Teofila Lewickiego c. k. notaryusza w Sanoku.

Sanok 15 kwietnia 1881.

(298 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 8537. Bobrecki c. k. sąd powiatowy niniejszem do publicznej wiadomości podaje, że w sprawie egzekucyjnej Herscha Salza przeciw nieobjętej masie spadkowej Ołeksy Sukni manisty o zapłacenie 110 zł. z pn. odbędzie się ponowna sprzedaż gospodarstwa włościańskiego pod l. d. 95 w Horodysławicach położonego wyk. hip. 207 objętego na imię egzeku a zapisanego w jednym na dniu 2 marca 1882 godzinę 10 rano w zabudowaniu tegoż sądu wyznaczonym terminie pod warunkami uchwałą z 12 lipca 1881 l. 4869 objętemi a w Nr. urzędowej części gazety lwowskiej 175, 176 i 177|81 ogłoszonemi z tą jedyną zmianą, że gospodarstwo przy tym terminie także i niżej ceny wywołania 660 zł. w. a najwięcej ofiarującemu za gotówkę sprzedane zostanie

C. k. sąd powiatowy.

Bóbrka 30 listopada 1881.

(300 2—3) **Edykt.**

L. 10432. Niewiadomego z miejsca pobytu Ozyasza Spiegel zawiadamia się niniejszem, że Jakób Marcus Sturmlauf do l. 7392/81 podanie o wykreślenie prenotacyi w realności pod l. k. 3 w Jarosławiu w mieście położonej, ze stanu biernego tejże wniósł, w której sprawie termin w tutejszym sądzie na dzień 13 lutego 1882 o godzinie 9 rano wyznaczony, tudzież dla niewiadomego kuratora w osobie adwokata dra Ruczki ustanowiony został; wzywa się niewiadomego z miejsca pobytu, by do tegoż kuratora się odniósł albo tutejszemu sądowi innego swego zastępcę zaproponował. C. k. Sąd powiatowy.

Jarosław dnia 29 listopada 1881.

(304 2—3) **Edykt.**

L. 54214. C. k. sąd krajowy we Lwowie ogłasza, że na prośbę Towarzystwa zaliczkowego we Lwowie celem ściągnięcia należnej temuż Towarzystwu sumy dłużnej 400 zł. a. w. z pn. odbędzie się przymusowa publiczna sprzedaż połowy realności pod l. k. $541^4/_4$ we Lwowie położonej, ciała tabularnego niestanowiącej, Michała Korczyńskiego własnej, dnia 23 lutego i dnia 23 marca 1882 w sądzie tutejszym, każdym razem o godzinie 10 przed południem, na których to terminach jednak wspomniana połowa realności tylko wyżej ceny wywołania, a oraz wartości szacunkowej 311 zł 50 ct., lub za takową sprzedaną zostanie, że jako wadyum kwota 32 zł. a. w ma być złożoną, że dalsze warunki licytacyjne i akt detaksacyi w t. s. registraturze przejrzeć lub odpisać wolno, w końcu, że dla wszystkich tych, którzyby dopiero później rzeczowe prawa na tej połowie realności nabyć mieli, jak i dla tych wierzycieli, którymby bądź obecne rozpisanie licytacyi, bądź też którakolwiek z uchwał w sprawie tej wydać się mających, przynależnie doręczoną zostać nie mogła, p. adwokat dr. Majewski kuratorem ad actum ustanowionym zostaje.

Lwów dnia 31 grudnia 1881.

(302 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 6810 C. k. sąd powiatowy w Lisku uwiadamia, że celem zaspokojenia pretensyi Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie w kwocie 98 zł. z pn. odbędzie się w dniach 8 lutego, 8 marca i 5 kwietnia 1882 zawsze o godzinie 11 rano publiczna sprzedaż realności nieletnich Katarzyny, Magdy i Nastki Jewinów pod n. 4 w Seredniem wielkiem położonej, przy pierwszych dwu terminach tylko za cenę szacunkową, przy trzecim także niżej tej ceny.

Cena wywołania 200 zł., zakład 20 zł. Inne warunki w sądzie przejrzeć można.

C. k. Sąd powiatowy.

Lisko dnia 16 grudnia 1881

(301 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 9239. C. k. sąd powiatowy w Kossowie zawiadamia, że w sprawie Henscha Rosen przeciw Il owi Bilowi z pto 210 zł. odbędzie się przymusowa sprzedaż realności dłużnika w Kosmaczu n. 226 położonej, ciała tabularnego niestanowiące, na 620 zł. oszacowanej, na 22 lutego, 22 marca i 26 kwietnia 1882 zawsze o godzinie 10 rano a to na pierwszym terminie tylko za cenę szacunkową lub wyżej, a w terminie ostatnim i niżej tej ceny; wadyum wynosi 10 procent.

Bliższe warunki licytacyjne wolno przejrzeć w tus registraturze.

Kossów dnia 24 września 1881.

(283 2—3) **Konkurs** L. 566.

na posady c. k notaryuszów w Makowie, Slemieniu i Ciężkowicach.

C. k. Izba notarjalna w Krakowie rozpisuje niniejszem konkurs celem obsadzenia nowo utworzonych posad notaryuszów w Makowie, Slemieniu i Ciężkowicach.

Ubiegający się o te posady winni ze względu, że takowe leżą w okręgu dwóch Trybunałów wnieść podania swoje w dwóch egzemplarzach do tutejszej Izby notaryalnej w przeciągu czterech tygodni licząc od ostatniego ogłoszenia w Gazecie Lwowskiej w sposób §. 11 ust. not. wskazany.

Kraków dnia 10 stycznia 1882.

(223 2—3) **Edykt.**

L. 4812. C. k. Sąd powiatowy w Brzostku podaje do wiadomości, że Bolesław Ujejski umarł w Przeczycy dnia 17 Czerwca 1863 bez pozostawienia ostatniej woli rozporządzenia i z pozostawieniem ruchomego majątku spadkowego i spadkobierców. Gdy między innymi spadkobiercami do tego spadku mają pretensyę spadkobiercy po spadkobierczym bracie Feliksie Ujejskim tegoż spadkobiercy Bronisław Ujejski i Henryka z Ujejskich Zaroffowa, tudzież spadkobiercza siostra Eugenija z Ujejskich Beltramm, dalej po spadkobierczym bracie Apolinarym Ujejskim dzieci tegoż Apolinari Eliza Ujejscy, wreszcie spadkobierczy brat Kornel Ujejski i spadkobiercza siostra Klementyna z Ujejskich Gawrońska, a w końcu po spadkobierczej siostrze Henryce z Ujejskich Winklerowej jej dzieci, Helena Winkler, Aleksandra Gostwieka i Maryanna Ostrowska; miejsce pobytu tych spadkobierców sądowi wiadome nie jest przeto tychże niniejszym edyktem wzywa się, by w ciągu roku od daty edyktu w tutejszym Sądzie się zgłosili i deklaracyę spadkową wnieśli, w przeciwnym bowiem razie pertraktacya spadkowa z wykazanymi spadkobiercami i z kuratorem Dr. Ludwikiem Midowiczem dla nich ustanowionym przeprowadzony i spadek przyznanny zostanie.

Brzostek dnia 21 listopada 1881

(196 2—3) **Edykt.**

L. 44154. C. k. Sąd delegowany miejski w Krakowie podaje do wiadomości że celem zaspokojenia sumy 150 złr wa zpu odbędzie się na rzecz Jakuba Hendla w gmachu tutejszego Sądu w trzech terminach dnia 28 Lutego, 28 Marca, 25 Kwietnia 1882, każdym razem o godzinie 10 rano egzekucyjna sprzedaż przez publiczną licytacyę realności pod l. k. 4 i wydzielonego gruntu z tejże realności l wyk hip. 76 objętego w Krzesławicach w powiecie Krakowskim położonych ciała tabularne stanowiących.

Cena wywołania wynosi 985 złr w. a. wadyum 98 złr 50 ct. w. a.

Resztę warunków licytacyjnych, akt oszacowania i wykaz hipoteczny w tutejszej registraturze przejrzeć można.

Kraków 22 grudnia 1881.

(291 2—3) **Edykt.**

L. 12857. C. k. sąd obwodowy w Przemyślu podaje niniejszem do wiadomości, iż celem zaspokojenia wierzytelności galic. Towarzystwa kredytowego ziemskiego we Lwowie w sumach 12.571 zł. 42 ct. i 5.600 zł. w a. z pn odbędzie się publiczna licytacyjna sprzedaż tabularnych dóbr Nowosielce kozickie w powiecie Dobromilskim położonych, dłużniczki Wilhelminy Nowosieleckiej zamężnej Raszowskiej, a względnie jej masy spadkowej własnych, w jednym terminie, t. j. dnia 17go lutego 1882, o godzinie 10 przed południem w sądzie tutejszym (Bióro Nr. 10 II piątro) pod następującemi ułatwionymi warunkami:

I. Dobra Nowosielce Kozickie sprzedane zostaną na terminie wyż oznaczonym, także i niżej ceny wywołania, jednakże nie niżej jak za kwotę 22.800 zł. w. a. a to ryczałtowo z wyłączeniem prawa do wynagrodzenia za zniesienie powinności poddańczych i bez wszelkiej ewikcyi.

II. Cenę wywołania stanowi wartość tych dóbr przy udzieleniu pożyczki przyjęta w sumie 31.500 zł. w. a.

Wadyum przy licytacyi złożyć się mające wynosi 2280 zł. w. a.

Resztę warunków licytacyjnych i wyciąg tabularny przejrzeć można w registraturze tutejszego sądu.

Gdyby dobra te na powyższym terminie przynajmniej za cenę 22.800 zł. sprzedane nie były, natenczas w celu ułożenia warunków ułatwiających, wyznaczamy termin sądowy na dzień 24go lutego 1882, godzina 10 przed południem z tem oznajmieniem, iż nie stawający na terminie wierzyciele hipotecsni jako do większości głosów stawających przystępujący, uważani będą.

O tej licytacyi uwiadamiamy dłużniczkę, galic. Towarzystwo kredytowe ziemskie, Dyrekcyę Towarzystwa wzajemnego kredytu w Krakowie, c. k. urząd podatkowy w Dobromiu, c. k. Prokuratoryę Skarbu imieniem wysokiego Skarbu tudzież imieniem gr. kat. i rzym. kat krobostwa w Nowosielcach kozickich, jakoteż wierzycieli hipotecznych, ktorzyby po dniu 3go maja 1881, jako dniu wydania wyciągu tabularnego, prawa tabularne do dóbr licytować się mających nabyli, tudzież wszystkich wierzycieli, którymby uchwała niniejsza, lub inne w tej sprawie egzekucyjnej zapaść mogące, albo wcale nie, albotež nie wcześni z jakiegokolwiekbądź powodu doręczone nie zostały, do rąk ustanowionego kuratora w osobie adwokata Dra Łuckiego z zastępstwem adwokata Dra Zezulki i przez edykta.

Przemyśl 30go listopada 1881.

(297 2—3) **Edykt.**

L. 45260 W dniu 28 Lutego 28 Marca i 27 Kwietnia 1882, każdym razem o godzinie 10 rano, odbędzie się w c. k. Sądzie powiatowym miejsko delegowanym w Krakowie egzekucyjna sprzedaż przez publiczną licytacyę realności włościańskiej pod l. 106 w Bronowicach Wielkich położonej, ciała tabularnego nie stanowiące, do spadkobierców po ś. p. Jakubie Pająku należącej.

Wadyum wynosi 90 złr w. a. cena wywołania 900 złr, w. a.

Kraków 28 grudnia 1881.

(294 2—3) **Ogłoszenie.**

L. 285 C. k sąd obwodowy w Tarnowie podaje do publicznej wiadomości, iż rozpisana tut sądową uchwałą z 9 grudnia 1881 l. 14592 dobrowolna sprzedaż dóbr Gorzyce z przyl. odnosi się także do majętności Adamierz III stanowiącej składową część tychże dóbr Gorzyce z przyległościami wedle Dom. 89 pag 419 n. 12 haer i Dom. 389 pag. 452 n. 20 haer. w spadku po Feliksie br. Konopce pozostałych.

W Tarnowie dnia 10 stycznia 1882.

(267 3—3) **Edykt.**

L. 12480. C. k. sąd powiatowy miej. del. w Tarnopolu ogłasza, iż na zaspokojenie wierzytelności Zakładu kredytowego włościańskiego 60 zł 6 ct w. a z pn. publiczna przymusowa sprzedaż realności l. k. 132 w Denysowie, dłużnika Piotra Makohona własnej dnia 7 lutego 9 marca i 13 kwietnia 1882 zawsze o godzinie 10 rano przedsięwziętą będzie i że realność ta na trzecim terminie nawet poniżej ceny wywoławczej kwotę 1020 zł. wynoszącej pozbytą zostanie.

Tarnopol 6 września 1881.

(273 3—3) **Edykt.**

L. 8962. C. k. sąd powiatowy w Kosowie podaje do wiadomości, że małżonkowie Petro i Paraska Iwanczuki z Kosmacza zostali uchwałą c. k. sądu obwodowego w Kołomyi z 8 lipca 1880 dol. 6761 uznani marnotrawcami i że im ustanowiono kuratora w osobie Dmytra Nykorieka.

Kosów dnia 6 sierpnia 1880.

(311 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 5018. W dniach 22go Lutego 22go Marca i 26go Kwietnia 1882, zawsze o 10 godzinie rano, odbędzie się w tut szym sądzie sprzedaż realności pod l. k. 113 w Uluczu Ignacego, Filipa i Bazylego Charydczaków na rzecz zakładu kredytowego włościańskiego o 137 zł. 27 ct

Cena wywołania 300 zł.

Wadyum 30 zł.

Bliższe warunki przejrzeć można w tusądowej registraturze

C. k. sąd powiatowy

Bircza 6 grudnia 1881.

(325 1—3) **Edykt.** L. 8512.

C. k. Sąd powiatowy w Medenicach zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Jakóba Fink, że dla niego w celu doręczenia tusądowej uchwały z dnia 29 lutego 1880 l. 1218, tudzież dalszych uchwał zapaść mających w sprawie egzekucyjnej spadkobierców Bartłomie a Majera przeciw Jakubowi Fink wi i Herschowi Sternbachowi pto. 200 zł. kuratorem Karola Schmieda z Medenic ustanowiono z wezwaniem, aby temuż kuratorowi udzielił swe dowody, albo inn go zastępcę sądowi przedstawił.

Medenice 6 grudnia 1881

(310 1—3) **Edykt.**

L 6125. C. k. Sąd obwodowy w Nowym Sączu rozpisuje celem zaspokojenia należącej się c. k. uprzywil. galic. akcyjnemu Bankowi hipotecznemu we Lwowie reszty kapitału w kwocie 24651 złr 80 ct w. a. z p. n. z procentem po 7% od dnia 4 listopada 1880 i kosztami za obecną prośbę w kwocie 9 złr 11 ct. w. a. przyznanymi, z potrąceniem kwoty 642 złr. 48 ct. wa. do przymusowej publicznej sprzedaży dóbr Bobowa z przyległościami, Berdychów i folwarkami Wesołowski, Brzański i Widomski, wedle Dom. 232, pag. 166, n. 14 haer p. Aleksandra Kosakowicza własnych, w powiecie Sądeckim położonych, dwa terminy na dzień 22 lutego i 22 Marca, 1882 każdą razą o godzinie 10 z rana w c. k. Sądzie obwodowym odbyć się mające pod następującymi warunkami:

Licytacya ta odbędzie się ryczałtowo w wyżej oznaczonych 2 terminach, z tem dodołożeniem, że na takowych rzeczone dobra tylko powyżej ceny szacunkowej, lub za cenę szacunkową sprzedane będą.

Cena wywołania stanowi wartość dóbr przy udzieleniu pożyczki bankowej przyjęta w sumie 63.550 złr.

Wadyum wynosi 6355 złr w. a.

Gdyby dobra te w powyższych terminach za cenę wywołania lub wyżej tej ceny sprzedane nie zostały, natenczas dla ułożenia ułatwiających warunków wyznacza się termin sądowy na dzień 22 ma ca 1882 o godzinie 4 po południu, z tem oznajmieniem, iż niestawający na terminie wierzyciele hipoteczni jako do większości głosów stawających przystępujący uważani będą.

Wyciąg hipoteczny dóbr tych w tutejszosądowej registraturze przejrzeć lub odpisać można.

O tem zawiadamia się obie strony, wierzycieli hipotecznych do rąk własnych, zaś tych, którzyby po dniu 7 marca 1881 prawo zastawu na dobrach Bobowa z przyległ ściami uzyskali, lub tych którymby obecna uchwała albo późniejsze uchwały z jakiegokolwiek powodu do ręczone być nie mogły, do rąk ustanowionego kuratora Adw. Dra. Żelechowskiego z substytucyą Adw. Dr. Bersona.

C. k. Sąd obwodowy

Nowy Sącz 17 grudnia 1881.

(321 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 6606. C. k. sąd powiatowy w Bóbrce w sprawie egzekucyjnej spadkobierców Süssia Łukaczera przeciw Andrzejowi Czytajło o zapłacenie 216 zł. z pn. rozpisuje przymusową sprzedaż w drodze publicznego przetargu gospodarstwa włościańskiego pod l. k. 65 w Dzwinogrodzie położonego, wyk. h p. l. 25 objętego, dłużnika Andrzeja Czytajły własnego, w trzech na dzień I 23 stycznia, II 24 lutego i III 30 marca 1882, każdym razem w zabudowaniu tegoż sądu wyznaczonych terminach z tem, że cenę wywołania stanowi cena szacunkowa 1005 zł.aw., poręczne 100 zł. 50 ct. a. w. że gospodarstwo powyższe w pierwszych dwóch terminach tylko za cenę wywołania lub wyżej takowej, przy trzecim terminie tylko za taką cenę sprzeda em zostanie, któraby na pokrycie wszelkich należytości sądowych i ubezpieczonych wierzytelności wystarczyła, że dla wierzycieli, którymby uchwała sprzedaż dozwalająca doręczoną być nie mogła, lub którzyby po dniu 26 lipca 1881 prawo zastawu lub inne prawa rzeczowe do sprzedać się mającego gospodarstwa nabyli, kurator w osobie c. k. notaryusza p. Teofila Waydowskiego ustanowionym został, że nakoniec wyciąg hipoteczny, akt oszacowania i inne warunki w registraturze sądowej przeglądnąć, zaś o stanie tabularnym w urzędzie hipotecznym a o zaległych podatkach w c. k. urzędzie podatkowym w Bóbrce przekonać się można.

Z c. k. Sądu powiatowego.

W Bóbrce dnia 15 września 1881.

(313 1—3) **Edykt.**

L. 3649. C. k. sąd powiatowy w Lubaczowie podaje do publicznej wiadomości, że celem zaspokojenia kwoty 350 zł. odbędzie się na rzecz galic. Zakładu kredytowego ziemskiego w Krakowie tu w sądzie w dniach 10 lutego, 10 marca i 21 kwietnia 1882, każdym razem o godzinie 10 rano egzekucyjna sprzedaż realności dłużnika Michała Malec pod l. k. 80 w Basani górnej położonej. Cena wywołania wynosi 800 zł. a wadyum 80 zł a. w.

C. k. Sąd powiatowy.

Lubaczów dnia 26 września 1881.

(314 1—3) **Edykt.**

L. 4354. C k. sąd powiatowy w Lubaczowie podaje do publicznej wiadomości, że celem zaspokojenia reszt ującej kwoty 206 zł 86 ct a. w. odbędzie się na rzecz galicyjsk. Zakładu kredytowego ziemskiego w Krakowie tu w sądzie w dniach 10 lutego, 10 marca i 21 kwietnia 1882, każdym razem o 10 godzinie przed południem egzekucyjna sprzedaż realności dłużnika Fedka Połuch pod l. k. 10 w Dąbrowie położonej.

Cena wywołania wynosi 550 zł., wadyum 55 zł a. w.

C. k. Sąd powiatowy.

Lubaczów dnia 27 października 1881.

(315 1—3) **Edykt.**

L. 4217. C. k. sąd powiatowy w Podbużu zawiadamia, że na rzecz powiatowej kasy pożyczkowej w Samborze pto 100 zł. przymusowa publiczna sprzedaż realności gruntowej w Urożu pod l. k. 66/78 Fedia Prystowniaka własnej, została dozwoloną.

Sprzedaż ta odbędzie się w sądzie tutejszym w trzech terminach, to jest w dniach 9 i 23 lutego i 9 marca 1882, każdym razem o godzinie 9 rano z uwagą, że realność ta na pierwszych dwóch terminach tylko za cenę szacunkową lub wyżej takowej, na trzecim terminie zaś także i niżej ceny szacunkowej najwięcej ofiarującemu zostanie sprzedaną. Cena wywołania wynosi 220 zł. wadyum 22 zł. a. w. Resztę aktów przejrzeć można w sądzie.

Podbuż dnia 3 stycznia 1882.

(324 1—3) **Edykt.**

L. 7793. Sąd powiatowy Kęcki odbędzie egzekucyjną sprzedaż realności Franciszka Władygi i masy ś p. Maryi Kłosińskiej w Kętach pod n. 474 położonej, w celu zniesienia współwłasności w sądzie w trzech terminach w dniach 6 lutego, 6 marca i 12 kwietnia 1882, każdym razem o 10 godzinie rano.

Cena wywołania 530 zł., wadyum 53 zł. Kuratorem dla niewiadomych ustanowiono dra Chrzanowskiego w Kętach.

Kęty dnia 31 grudnia 1881.

(312 1—3) **Edykt.**

L. 27868. Dnia 24 stycznia, 28 lutego i 28 marca 1882 o godzinie 9 rano w B N. II odbędzie się w tutejszym sądzie publiczna przymusowa sprzedaż realności gruntowej i budynkowej dłużnika Leiby Scheinfelda w Solcu pod l k. 94 położonej, ciała tabularnego niestanowiąca, na rzecz Mojżesza Liebermana pto 600 zł. Wartość szacunkowa i cenę wywołania stanowi kwota 890 zł, wadyum 10 procent takowej; resztę warunków licytacyjnych, tudzież akt egzekucyjnego opisania i ocenienia sprzedać się mającej realności przejrzeć można w registraturze.

C k Sąd powiatowy

Drohobycz dnia 2 grudnia 1881.

(265 1—3) **Edikt.**

Zl. 17338. Vom Tarnopoler k. k. Kreisgerichte wird bekannt gemacht, daß bei demselben zur Hereinbringung der Forderung des Leon Eisner v. 225 fl öW die exekutive öffentliche Feilbiethung der den Schuldnern Marcus und Jona Zimmer gehörigen in Tarnopol sub Nr. 107 gelegenen Realitätshälfte in zwei Terminen am 21ten April, und am 12ten Mai 1882, jedesmal um 10 Uhr V. Mit über oder um den Schätzungswerth und Ausrufspreis per 5087 fl. 9⅟₂ kr ö. w. gegen Erlag des Vadiums p r 508 fl ö. w. vorgenommen werden wird

Der Schätzungsakt und der Tabularextrakt auch die übrigen Licitationsbedingungen können in der hiergerichtlichen Registratur eingesehen werden

Hievon werden der dem Leben und Wohnorte nach unbekannte Gläubiger, Salamon Szraga, so wie auch diejenigen Gläubiger welche nach dem 25 November 1881 an die Gewähr der Realitätshälfte pro Nr. 107 im Tarnopol gelangen sollten oder welchen dieser Beschluß nicht rechtzeitig oder gar nicht zugestellt werden könnte, durch den in der Person des Adwocaten Dr. Sternklar mit Substituirung des Adwocaten Dr. Akselrad bestellten Curator und mittelst Edikts verständigt

Tarnopol am 19 December 1881.

(322 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 7910. C. k sąd powiatowy w Bóbrce w sprawie egzekucyjnej c. k. uprz. galic Zakładu kredyt. włość. we Lwowie przeciw spadkobiercom Pawła Denderysa o zapłacenie 137 zł. 27 ct. w. a. rozpisuje z powołaniem się na tut. sąd. uchwałę z 13 czerwca 1881 l. 3966 obwieszczoną w n. 162, 163 i 165 1881 urzędowej gazety lwowskiej ponowną przymusową publiczną sprzedaż gospodarstwa włościańskiego pod ld. 25 w Olchowcu położonego wyk. hyp. l. 26, 24½ objętego na imię Pawła Denderysa zapisanego za hypotekę dla powyższej sumy służącego w jednym na dzień 8 lutego 1882 godz 10 rano w zabudowaniu tegoż sądu wyznaczonym terminie, z tem, że cenę wywołania stanowi cena szacunkowa 550 zł. poręczne 27 zł 50 ct. w. a. że, gospogarstwo w tym terminie i niżej ceny wywołania najwięcej ofiarującemu za jakąkolwiekbądź cenę sprzedanem zostanie, że nakoniec wyciąg hipot. i inne warunki uchwałą z 13 czerwca 1881 l 3966 objęte w t s registraturze przeglądnąć, o stanie tabularnym w urzędzie hypotecznym a o zaległych podatkach w c. k. urzędzie podatkowym w Bóbrce przekonać się można.

Z c. k. sądu powiatowego

W Bóbrce 29 października 1881

(318 1—3) **Edykt.**

L. 15461. C. k. sąd obwodowy w Tarnowie zawiadamia niniejszem z miejsca pobytu niewiadomą Rachelę Gertner że uchwałą z dnia dzisiejszego dozwolono na prośbę Leizora Walda i wspólników do l. 15461 wniesioną na wyekstabulowanie ze stanu biernego realności Nr 118 w Tarnowie (Zawale) prawa poboru dochodów z rzeczonej realności na czas od 29 sierpnia 1864 aż do tegoż dnia 1869 i od dnia 30 sierpnia 1869 aż do dnia 1 maja 1872 na rzecz jej intabulowanego, tudzież, że dla niej ustanowiono kuratorem adw Dr. Ringelheima.

Zaleca się jej tedy ażeby informacyi do możebnie wnieść się mogącego środka prawnego od tej uchwały udzieliła swemu kuratorowi lub innego pełnomocnika sobie obrała i takowego sądowi wskazała gdyż w przeciwnym razie skutki zaniedbania tego kroku sama sobie winę przypisać będzie musiała.

W Tarnowie 15 grudnia 1881.

(319 1—3) **Edykt.**

L 15898. C k sąd obwodowy w Tarnowie zawiadamia niniejszem Naftalego Goldhammera z miejsca pobytu niewiadomego, że w sprawie exekucyjnej lwowskiego towarzystwa kredyt. ziemskiego we Lwowie przeciw Ludwice Krasuskiej pto 7497 zł. 65 ct. ustanowiono dla niego adw. Dr. Psarskiego kuratorem i temuż uchwałę c. k. sądu krajowego wyższego tut. sądową tabelę płatniczą ceny kupna dóbr Łowczówek potwierdzającą doręczono. Zaleca mu zarazem, ażeby informacyi kuratorowi swemu udzielił lub innego pełnomocnika sądowi wskazał, gdyż w przeciwnym razie skutki zaniedbania sobie samemu przypisać będzie musiał.

W Tarnowie dnia 31 grudnia 1881.

(340 1—3) **Konkurs.**

L 871. Na cztery posady kontrolorów pocztowych mianowicie przy c. k. urzędach pocztowych we Lwowie, Tarnowie. Tarnopolu i Rzeszowie z poborami IX. klasy rangi za kaucyą w kwocie jednorocznej płacy etatowej.

Podania należy wnieść do dwóch tygodni w c. k. Dyrekcyi poczt we Lwowie.

Lwów dnia 13 stycznia 1882.

(328 1—3) **Edykt.**

L. 5480. Podaje się do wiadomości, że na zaspokojenie zgłoszonych do masy konkursowej Barucha M Ostrowera pretensyj sprzedane będą dnia 30 stycznia i 28 lutego 1882, zawsze o godzinie 10 rano, realnos i krydataryusza w Załoścach pod l. 381 i 382 położone, ciała tabularnego niestanowiące.

Cena wywołania wynosi 300 zł i 3705 zł., zaś wadyum 30 zł i 370 zł. 50 ct. w. a.

Przy pierwszym terminie nastąpi sprzedaż tylko za lub wyżej ceny szacunkowej, przy drugim i poniżej takowej.

Bliższe warunki można przejrzeć u komisarza konkursowego.

Załośce dnia 30 grudnia 1881.

Kaszewko

c. k komisarz konkur.

(323 1—3) **Obwieszczenie**

L 6605. C. k. sąd powiatowy w Bóbrce w sprawie egzekucyjnej spadkobierców Süssa Łukaczera przeciw Tomkowi Szkwarkowi i Kiryłowi Sołońce jako spadkobiercy Katarzyny Szkwarek o zapłacenie 250 złr. w. a. z pn. rozpisuje przymusową sprzedaż w drodze publicznego, przetargu gospodarstwa włościańskiego pod l. k. 17 w Dzwinogrodzie położonego wyk hip. l 228 objętego na imię Katarzyny Szkwarek zapisanego, w trzech, na dzień 30 stycznia, 8 marca i 17 kwietnia 1882 o godzinie 10 rano, każdym razem w zabudowaniu tegoż sądu wyznaczonych terminach z tem, że cenę wywołania stanowi cena szacunkowa 570 złr. wal. austr

Poręczne 57 zł.

Że gospodarstwo powyższe w pierwszych dwóch terminach tylko za cenę wywołania lub wyżej takowej, przy trzecim terminie tylko za taką cenę sprzedanem zostanie, któraby na pokrycie wszelkich należytości sądowych i ubezpieczonych wierzytelności wystarczyła, że dla wierzycieli, którymby uchwała sprzedaż dozwalająca doręczoną być nie mogła, lub którzyby po dniu 24 lipca 1881 prawo zastawu lub inne prawa rzeczowe do sprzedać się mającego gospodarstwa nabyli, kurator w osobie c. k. notaryusza pana Teofila Waydowskiego ustanowionym zost ł, że n koniec wyciąg hipoteczny, akt oszacowania i inne warunki w registraturze sądowej przeglądnąć, zaś o stanie tabularnym w urzędzie hipotecznym a o zaległych podatkach w c. k. urzędzie podatkowym w Bóbrce przekonać się można.

Z c. k. Sądu powiatowego

W Bóbrce dnia 14 września 1881.

(290 2—3) **Edykt.**

L 11. Stosownie do uchwały c. k. sądu powiatowego w Bolechowie z dnia 6 listopada 1881 l. 7283 odbędzie się 31 stycznia, 28 lutego i 28 marca 1882 w biórze mojem publiczna dobrowolna sprzedaż gruntu budowlanego pod l. 33 w Bolechowie obszaru 148 kwadr. sążni 3 kwadr. stopy po zmarłym w r. 1881 kotlarzu Hilele Hamer pozostałego.

Cena wywołania 300 zł.

Przy pierwszych dwu terminach grunt tylko za lub wyżej ceny wywołania, na trzecim nawet niżej lecz najmniej za 150 złr. sprzedanym będzie.

Wadyum 30 zł.

Resztę warunków wolno w mojem biurze przejrzeć.

Bolechów dnia 20 grudnia 1881.

Władysław Janiszewski

zastępca notaryusza, jako komisarz sądowy.

(130 2—3) **Edykt.**

L 17 Dla zaspokojenia sumy 650 zł. w. a. z pn na rzecz p. Bronisława Kocipińskiego w Krakowie odbędzie się w kancelaryi c. k. notaryusza Wiktora Brzeskiego w Krakowie pod l. 14 przy ulicy Kanoniczej, w dniach 1 lutego, 1 marca i 3 kwietnia 1882, zawsze o godzinie 10 rano przymusowa sprzedaż przez publiczną licytacyę sumy 1858 zł. 55 ct. w. a. z pn. w stanie biernym 15/32 części realności pod l. 6 i 4 Dz. VI w Krakowie położonej, Heleny Kocipińskiej własnej w poz. 218 on. na rzez Bronisławy Majerowej zaintabulowanej

Wykaz hipoteczny sprzedać się mającej sumy i warunki licytacyjne można przejrzeć w kancelaryi podpisanego c. k. notaryusza w godzinach urzędowych,

C. k. notaryusz jako komisarz sądowy.

Wiktor Brzeski.

Kraków dnia 13 grudnia 1881.

(299 2 3) **Edykt.**

L. 7787 W sprawie egzekucyjnej Kalmana Jonasa przeciw Majerowi Grüdlingerowi o 500 zł. a. w. zapadła uchwała dnia 2 lutego 1880 l. 7004, na podstawie której zezwolono na wydanie z depozytu kwoty 301 zł. 43 ct., na rzecz Kalmana Jonasa. Kwota ta powstała ze sprzedanych ruchomości, na których nabyła nieobecna firma F. C. Majerhofer w Stanisławowie prawo podzastawu.

Dla nieobecnej firmy F. C Majerhofer ustanawia się kuratorem p. dra Karola Lenartowicza w Horodence, temuż doręcza się uchwałę powołaną, a firmę nieobecną wzywa się, ażeby do 8 dni zgłosiła się do sądu tutejszego, przez pełnomocnika lub zastępcę swego w celu bronienia praw swoich.

Z c. k. sądu powiatowego.

Horodenka dnia 20 grudnia 1881.

(320) **Ogłoszenie.**

L. 49. Dochodzenia miejscowe celem założenia ksiąg gruntowych dla gminy Pomorzany z przedmieściami Zagrobela, Nowe miasto, Podgaje, Podzamcze, Kap tańszczyzna, Łapajówka i Zarudka, tudzież z miejscowościami Nestiusi i Zgóra, przynależnej do c. k. sądu powiatowego w Zborowie rozpoczyna komisya hipoteczna 26go stycznia 1882.

Każdy interesowany ma zatem zgłosić się i wszystko przytoczyć, co dla obrony praw swych uzna za stosowne.

Od c. k. komisyi hipotecznej dla Złoczowskiego obwodu sądowego.

Złoczów dnia 11 stycznia 1882.

(326) **Ogłoszenie.**

L 161. C. k. sąd powiatowy zawiadamia, iż dochodzenia miejscowe celem założenia księgi gruntowej dla gmin „Chałupki, Maćkówka, Wolica“ od dnia 17 stycznia 1882 rozpocznie.

Bliższe szczegóły zawierają ogłoszenia w urzędach gminnych.

Przeworsk dnia 10 stycznia 1882.

(327 1—3) **Edykt.**

L. 5664. C. k. sąd powiatowy w Uhnowie podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie 4 rat po 12 złr. 69 ct, i resztującej sumy 190 zł. 30 ct. przymusowa sprzedaż realności pod l. k. 46 rep. 94 w Szłaszach położonej, dłużników Jura i Fedka Kućków własnej, w tutejszym c. k. sądzie w drodze publicznej licytacyi na rzecz zakładu kredytowego włościańskiego dnia 16 stycznia, 16 lutego i 16 marca 1882 każdym razem o godzinie 10 rano z tem przedsięwziętą zostanie, że na pierwszych dwów terminach realność ta tylko za cenę wywołania 640 zł. lub wyżej tejże, zaś na trzecim terminie także i niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 10 pr. ceny szacunkowej.

Resztę warunków, tudzież akt opisania i oszacowania realności przejrzeć można w tutejszej sądowej registraturze.

Uhnów 16 listopada 1881.

(88 3—3) **Ogłoszenie.**

L. 1. Wydział tarnowskiej Izby adwokatów ogłasza niniejszem, że wpisał Dr. Henryka Wąsikiewicza w listę adw. z siedzibą Dąbrowie.

Kosów dnia 2 stycznia 1882.

(197 3—3) **Edykt.**

L. 44441. C. k sąd powiatowy miejsko delegowany w Krakowie podaje do wiadomości, iż w dniu 30 sierpnia 1881 zmarł w Krakowie poddany rossyjski Paweł Tokarski plenipotent dóbr Pławna w Królestwie polskiem.

Wzywa się więc wszystkich, którzyby jako spadkobiercy lub wierzyciele do masy spadkowej Pawła Tokarskiego pretensye jakie rościli, aby w dniach 60 zgłosili je w tutejszym sądzie, w przeciwnym bowiem razie spadek dziedzicom zagranicznym wydanym zostanie.

Kraków dnia 30 grudnia 1881.

(264 3—3) **Edykt.**

L. 14606. C. k. sąd obwodowy Tarnowski podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie wierzytelności wekslowej Jakoba Semla w kwocie 50 zł. a. w. z należytościami dodatkowemi dozwoloną została sprzedaż egzekucyjna połowy realności w Tarnowie na Strusinie pod l. 245 położonej do Jana Tumy należącej.

Sprzedaż odbędzie się przez licytacyę publiczną w sądzie tutejszym w dwóch terminach na dniu 27 lutego i 27 marca 1882, każdym razem o godz 10 przed południem.

Cenę wywołania stanowić będzie wartość szacunkowa w ilości 525 zł. a. w. poniżej której w terminach powyższych rzeczona połowa realności sprzedaną nie będzie.

Wadyum przy licytacyi złożyć się mające wynosi 52 zł. Resztę warunków, wyciąg hipoteczny i akt szacunkowy przejrzeć można w registraturze c. k sądu obwodowego.

Na wypadek jeżeli przy pierwszych dwóch terminach licytacyjnych nikt przynajmniej ceny szacunkowej nie zaofiaruje wyznacza się termin na dzień 27 marca 1882 godzinę 4 po południu na który wierzyciele hipoteczni stawić się winni celem ułożenia lżejszych warunków, według których następnie sprzedaż licytacyjna w trzecim terminie rozpisaną zostanie.

Głosy nieobecnych przy tym terminie doliczy się do większości głosów wierzycieli którzy na termin przybędą.

O rozpisaniu tej licytacyi otrzymują zawiadomienie obydwie strony, Franciszka Tumowa jako współwłaściciel a tejże realności, c k. główny urząd podatkowy w Tarnowie, c. k. Prokuratorya skarbu we Lwowie, wszyscy wierzyciele hipoteczni, na tępnie ci wierzyciele, którzyby po dniu 30 listopada 1881 do hipoteki połowy realności, przedmiotem sprzedaży będącej weszli, lub którymby uchwała niniejsza lub w przyszłości zapaść mogąca z jakiegokolwiek powodu wcale nie lub nie w swoim czasie nie mogła być doręczoną, do rąk kuratora, który niniejszym w osobie adwokata dra Brzeskiego z substytucyą adwokata dra Gałeckiego ustanowionym zostaje, tudzież przez edykt, ogłoszenie którego równocześnie zarządza się.

W Tarnowie dnia 1 grudnia 1881.

Doniesienia prywatne.

Z drukarni Wł. Łozinskiego ul. Czarneckiego l. 12 dom Wagnera.

Papier z c. k. uprzyw. fabryki papieru [illegible]